

A black and white photograph of a large stadium filled with spectators. In the background, a tall, dark clock tower stands prominently against a light sky. The stadium seating is densely packed, and the field area is visible in the foreground.

USŁUGI i „FUCHY“

Dokończenie na str. 2)



Trybuna honorowa podczas niedzielnych uroczystości na wrocławskim Stadionie Olimpijskim

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

CEKA 1.50 zł

PARADOKSOW

Do tloczenia radiatorów — pod-

Przepraszam. Moje insynuacje są wręcz nieprzyzwoite. Tę zapewne przypadek. Tak czy inaczej, nonsens nie przestaje być nonsensem. Zasluguje na to, by rozgnieść go pod prasą o nacisku 800 ton. Jestem przekonany, że nie wytrzyma...

L. NIECH.

L. NIECH.

WITAMY „DNI LEGNICZY“

Reporter Relacjonuje

JUTRO — 15 maja powitamy naszą 20-letnią Sołenizantkę. Jutro rozpoczyna się „Dni Legnicy”, święto miasta, którego ranga na mapie gospodarczej Polski z każdym rokiem się zmienia i rośnie. Wszystkie sukcesy legnickie — wielkie zakłady przemysłowe, szkoły, placówki kulturalne i cały dorobek miasta jest dziełem legniczan, owocem ich pracy a więc „Dni Legnicy” to święto jej mieszkańców. Tegoroczne obchody będą szczególnie uroczyste. Złożyło się na to wiele okoliczności. Zbliżają się wybory i jednocześnie obchodzimy XX-lecie Dolnego Śląska.

Program obchodów „Dni Legnicy” jest więc bardzo urozmaicony i atrakcyjny.

wym dwudniowa ogólnopolska sesja popularno-naukowa ZMS p.n. „Powrót Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy i osiągnięcia motoryzacji w okre-

się XX-lecia PRL”. O godz. 16-tej — Zakład na Placu Słowiańskim, od godz. 18-tej — zabawa młodzieżowa w parku obok Teatru Letniego, o 20.30 — występ STS „Pstrąg” z Łodzi w Legnickim Domu Kultury.

W niedzielę 16 maja o godz. 11 rozpocznie się na Stadionie 22 Lipca wiec mieszkańców Legnicy. Po wiecu — wielki pokaz gimnastyczny w wykonaniu dzieci legnickich szkół podstawowych. W programie imprez popołudniowych — Święto Górnicze: Pokazy filmów i koncert orkiestry górniczych a o godz. 16.20 — powitanie górników przez przedstawicieli miasta i przemarsz korowodu górniczego ulicami Legnicy, o godz. 20-tej w klubie „Parnasik” — spotkanie aktyw górniczego z przedstawicielami władz centralnych, wojewódzkich i miejskich. Również o godz. 20-tej — zabawa w parku miejskim.

W poniedziałek 17 maja o godz. 10-tej — inauguracja występów szkolnych zespołów artystycznych — Teatr G. Dwa. 19 maja we wtorek o godz. 19.30 wielki koncert legnickiej orkiestry symfonicznej z udziałem solistów z Warszawy (sala koncertowa Legnickiego Domu Kultury).

W czwartek 20 maja — o godz. 17-tej otwarcie w Muzeum Legnickim wystawy pt. „Rzeźba polska w latach 1863—1965”.

W piątek 21 maja o godz. 18-tej w klubie „Parnasik” wystąpi Studencki Teatr „Kalambur” z Wrocławia.

W sobotę 22 maja o godz. 17-tej w teatrze G. Dwa zakończy się przegląd szkolnych zespołów artystycznych. Tegoroczny o godz. 18-tej — spotkanie młodzieży harcerskiej z władzami miasta, o godz. 19.30 na Placu Słowiańskim apel poległych, złożenie wieńców pod pomnikiem Bractwa Broni i przy tablicy pamiątkowej u stóp Krematorium. O godz. 18-tej w Legnickim Domu Kultury — obchód „Dnia Działacza Kultury”, o godz. 21 — wielka zabawa taneczna na Placu Słowiańskim.

Niedziela 23 maja — godz. 10-tej — obchody 20-letniej rocznicy powstania wojsk KBW i nadanie Hufcowi ZHP imienia Bohaterów KBW. O godz. 12-tej na Pl. Wolności — odsłonięcie kamienia pamiątkowego na

szlaku przemarszu II Armii Wojska Polskiego. Również o godz. 12-tej rozpoczyna się w Legnickim Domu Kultury wojewódzkie zawody śpiewacze o laur XX-lecia. W zawodach wezmą udział najlepsze chóry województwa wrocławskiego.

Program imprez sportowych znajdą czytelnicy na stronie sportowej.

Ponadto pełny program obchodów „Dni Legnicy” będzie rozprowadzony wśród legniczan, rozesyłany do zakładów pracy i wszystkich instytucji.

Effka

Święto hutników

W SOBOTĘ 8 maja odbyła się w kinie „Bałtyk” uroczysta akademicka z okazji hutniczego święta. W pięknie udekorowanej sali zgromadzili się tłumnie legnicy hutnicy i zaproszeni na uroczystości goście. Byli wśród nich przedstawiciele miejscowych władz z sekretarzem KP PZPR Zygmuntem Bartosikiem, przedstawicielem Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego. Przybyła również z wizytą delegacja górników z kopalni „Konrad” i przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

W czasie uroczystości odbył się akt dekoracji 3 zasłużonych pracowników Huty odznaczonych państwowymi. Franciszek Welo otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Tadeusz Janiszewski — Srebrny a Henryk Musiał — Brązowy Krzyż Zasługi. Ponadto 2 zespoły hutnicze otrzymały zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej; 30 hutników wyróżniono dyplomami uznania za wzorową pracę.

W części artystycznej Teatr Jeleniogórski wystawił komedię pt. „Wspólnie mieszkanie”.

W sobotni wieczór legnicy Sołenizanci bawili się w Domu Hutnika i w Klubie Hutnika.

Po świątecznej sobocie pozostały miłe wspomnienia no i spory grosz otrzymany z tytułu Karty Hutnika.

Effka

Miłe spotkanie

W ub. tygodniu w klubie „Parnasik” odbyło się spotkanie Rady Pedagogicznej i aktyw młodzieżowy z Technikum Ekonomicznym im. Stefana Żeromskiego z sekretarzem KP PZPR, tow. Józefem Nowakiem.

Zajęcie przez ucznia TE drugiego miejsca w VI olimpiadzie wiedzy o Polsce i świecie współczesnym tow. Nowak określił jako duży sukces. Sukces tym większy, że osiągnięty po raz pierwszy przez szkołę zawodową.

Z. G.

Członkowie Rady Pedagogicznej i młodzież mówili o innych osiągnięciach szkoły, m.in. o lekcjach wychowawczych, o atmosferze przed maturą, o rozwijającym się ruchu sportowym i turystycznym (38 uczniów wzięło udział w I-majowym Rajdzie Świątokrzyskim), o starannym przygotowaniu konkursów, kiermaszu i loterii książkowej z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

S.B.

„ZAMYKANIE KOPERTOWE”

W numerze 13 „Wiadomości” w rubryce „Reporter Relacjonuje” zamieścił notatkę pt. „Rzekomo paczkowany”. Notatka dotyczyła cukru sprzedawanego w otwartych torbkach.

W związku z tym WPMS — Hurtownia w Legnicy nadesłała nam wyjaśnienie, z którego wynika, że na polecenie Zarządu WPMS we Wrocławiu Hurtownia legnicka „zamyka” torbki z towarami paczkowanymi sposobem kopertowym tj. bez używania banderoli czy zwykłego systemu ten — zamykanie Hurtowni — zmniejszyć ubytki spowodowane sklejaniem się torbek oraz — cytujemy — „wyeliminować wypadki przesłania Kieju do towaru i przyklejania się towaru do torbki”.

Ow kopertowy system „zamykania” torbek stosowany jest ponad w większości województw. Niezależnie od tego wyjaśnienia legnicka Hurtownia donosi, że zwróciła się z prośbą do Wydziału Handlu Prez. MRN o powołanie komisji która rozpatrzyłaby tę sprawę i wydała opinię jakim systemem zamykania torbek jest otwarta. Jesteśmy jednak zdania, że jeśli sklepy sprzedają cukier w torbkach otwartych to należy umożliwić klientowi zwrot cukru. Jeśli natomiast mamy załatwić cukier do towarów paczkowanych — to trzeba, żeby był paczkowany RZECZYWISTE a więc zainicjowany banderolą lub spinaczami.

„CO BY SOBIE POMYŚLEŁ?”

Tematem artykułu noszącego tytuł „20 zł od każdego dziecka” — był list, w którym matka kilkoletniego dziecka w wieku szkolnym — píše, że ze względu na trudne warunki materialne nie może płacić składek na komitet rodzicielski.

W związku z tym artykułem otrzymaliśmy interesujący list matki:

„Chciałbym tu podać jak wygląda sprawa opisana w „Wiadomościach” z mego punktu widzenia: Np. jest zebrane rodziców u pierwszych dniach września. Mam w klasie 40 uczniów zaś liczba rodziców na zebraniach wynosi przeciętnie 20-25 osób. A więc brak połowy. Połowa rodziców wybiera radę klasową. Ludzie bronią się jak mogą od tej funkcji, no ale w końcu rada zostaje wybrana. W skład jej weszły osoby, dla których składka w sumie 15-20 zł nie jest dużym wydatkiem. Rada klasowa dochodzi do wniosku, że trzeba kupić ceratę, kwiaty, zasłonki. Reszta rodziców nie opomuje a przeciętnie — niektórzy wysuwają nawet propozycje kosztowniejsze. Ja nie zabieram głosu w dyskusji. Skradną zakupi przechozi więc bez najmniejszego oporu. Na moją uwagę o możliwościach zakupów w sklepie z artykułami przeznaczonymi — pada odpowiedź: „A coż to my dziady? Stas nas jeszcze na te 15 złotych!”

Wychodząc z zebrania jestem przypadkowym świadkiem następującej rozmowy: „Po 15 zł? Co oń sobie myślisz, skąd ja mam to brać?”

„Znamienię tę małą ale nie rozumiem dlaczego protestuje dopiero

poza klasą. Gdzie była wówczas gdy podnoszono palce głosując?”

Na drugi dzień kilka matek przychodzi do szkoły. Mówią: „Proszę pana, my nie mamy skąd brać na składki!”

„Dlaczego panie nie powiedziały o tym na zebraniu — pytam. „Bo tam była nasza sąsiadka, z którą się od „witeków kłóciły”. Zaproszono, że gotów jestem zwolnić powrotnie zebranie aby powiedziały co w tej sprawie. Jedna na to: „Co pan sobie wyobraza — jak ja tym mogła przytulić ludziach... co by sobie o mnie pomyślały! I to jest właśnie obraz ludzkiej

mentalności. Stąd później nieuzasadnione pretensje i skargi, które idą w świat!”

PRZYP. RED. Z przytoczonego tu listu wynika, że źródłem wielu zażaleń wśród rodziców są fałszywe ambicje i rozmaite kompleksy, które utrudniają działalność komitetu rodzicielskiego. Ludzie poczynają sobie za ujmę przyznanie się do trudności materialnych, zaś uwielbiają szeptać rozmowy na korytarzach szkolnych. Jaka na to rada? Chyba wypadałoby nam powtórzyć treść redakcyjnego komentarza z artykułu „20 zł od każdego dziecka”. „Działalność komitetów rodzicielskich MUSI BYĆ INSPIROWANA PRZEZ PEDAGOGÓW. A problem składek

20 BRYGAD BPS
Przewodniczący Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych tow. Żurowski zobowiązał się zorganizować 20 Brygad Pracy Socjalistycznej.

Zobowiązanie zostało wykonane z nadwyżką. O zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej walczy 23 brygady polowe, warsztatowe i traktorowe.

NA XX-LECIE

Pracownicy działu Gł. Mechaniki Zakładów Jalcarsko-Drobnoskich w Prochowicach Stanisław Miecznik, A. Krowiarz — kandydat do MRN w Prochowicach i inni, w okresie półtora miesiąca uruchomili nową tzw. linię obrotu kół.

Autorem koncepcji jest Gł. mechanik — ob. E. Bernatek, a wszystkie prace zostały wykonane systemem gospodarczym. Uruchomienie w tak krótkim terminie linii pozwoliło przedsiębiorstwu uniknąć poważnych zakłóceń w produkcji.

BRAWO MPE

Trzecie miejsce w kraju zdobyli pracownicy Miejskiej Komunikacji w Legnicy, we współzawodnictwie międzyzakładowym dla przedsiębiorstw zatrudniających poniżej 700 pracowników.

O zajęciu zaszczytnego miejsca zaszczytowały następujące wskaźniki: wykorzystanie taboru tramwajowego w 70 proc., autobusowego w 75 proc., stan gotowości technicznej w 85 proc. likwidacja wypadków przy pracy oraz wykonanie wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Effka

KOSMONAUTY

Pięć miesięcy minęło od czasu oddania do naprawy ZURT-owi w Legnicy magnetofonu stanowiącego własność klubu ZZK w Mirkowicach. Dotychczas nie wskazuje na to, że magnetofon zostanie w najbliższym czasie naprawiony. Chyba minie drugie 5 miesięcy a ZURT nadal nie będzie miał czego słuchać — jak mówią — trzeba czekać do Warszawy.

Nam wydaje się, że podrób do Warszawy to nie lot na inną planetę.

GOWICZ

APEL DO MŁODZIEŻY

Obradujące niedawno Plenum Zarządu Pow. ZMS skierowało do wszystkich klubów ZMS na terenie miasta i powiatu apel przedwyborczy. M.in. ogłoszono, że 26 maja jest Dniem Młodzieży Wyborcy. W tym właśnie dniu ZMS-owska młodzież będzie pracować społecznie, realizując zobowiązania przedwyborcze, organizując imprezy kulturalno-oświatowe i sportowe.

Ponadto ZMS-owcy postanowili, że w dniu 30 maja pierwszy podażą do urn wyborczych, by oddać swe głosy na listę Frontu Jedności Narodu.

CENNE ZOBOWIĄZANIA

PZGS — Zakład Obrótu Art. Rolnych w Legnicy z okazji 1-majowego święta i jubileuszu Dolnego Śląska podjął wiele cennych zobowiązań, które przyczyniają się do wysoce dotychczas dotychczasowych zysków w kw. 174 tys. zł. Jednocześnie zalogą PZGS-u wystąpiła do bratnich zakładów w Oleśnicy i Wrocławiu z propozycją współzawodnictwa.

Effka

Krzyczące cyfry

Mówią — to dlatego, że z każdym rokiem przybywa na naszych szosach pojazdów mechanicznych. W twierdzeniu tym jest trochę racji. Ale czy tylko dlatego?

Statystyka prowadzona przez Służbę Ruchu Drogowego Powiatowej Komendy MO w Legnicy odpowiada stanowczym — nie tylko. W roku 1964 na drogach publicznych miasta i powiatu miało miejsce 75 wypadków. W tym rany odniosło 47 osób, śmierć poniosło 11 osób. Rozbito 46 pojazdów, straty ogólne rozbitych pojazdów i uszkodzenia innego mienia wynoszą 424 700 zł. Przyczyny: jazda w stanie niecierpliwości — 8 wypadków, nadmierna szybkość — 6, nieprawidłowe wyprzedzanie lub mijanie — 8, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu — 12, niestosowanie się do znaków i sygnałów — 6, brak opieki nad nieletnimi — 8.

Można by cytować cyfry, podawać powody, gdyby nie świadomość, że za cyframi kryje się życie człowieka. Największą ilość wypadków zanotowano w poniedziałki (a więc „zmęczenie niedzielne”), środy i czwartki w godz. od 12 do 15 i od 15 do 18, a więc w godzinach wzmożonego ruchu.

Przed paroma dniami nad sposobami zapewnienia większego bezpieczeństwa na drogach miasta i powiatu, rozszedł się regulowany przez komitet rodzicielski zespół ze szkoły. Wiemy, że to nie łatwe ale rodziców trzeba również wychowywać i to skomplikowane zadanie również częściowo spada na barki nauczycieli.

Effka

CZEKAMY NA POMOC

W artykule pt. „Kłeska potrzebna dla zdrowia” („Wiadomości” Nr 2) mówiliśmy o projekcie utworzenia w Legnicy Technikum Ogrodniczego. Brak fachowców w dziedzinie wykorzystania i sadownictwa dotkliwie daje się we znaki na Dolnym Śląsku. Zeby sytuację poprawić należy zintensyfikować się o śpieszne kształcenie młodych ogrodników. Postulat więc brzmi: zanim wybudujemy szkołę ogrodniczą zorganizujmy czasowo naukę w którejś z istniejących szkół legnickich. Jest np. możliwość wykształcenia kilku pomieszczeń w Technikum Spożywczym.

W związku z tym otrzymaliśmy list Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu. Fragmenty listu cytujemy:

„Projekt uruchomienia na terenie Legnicy Technikum i Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej jest jak najbardziej słuszny i godny poparcia. Sprawa tymczasowego zlokalizowania szkoły w budynku Technikum Przemysłu Spożywczego w Legnicy nie jest możliwa do realizacji. A Kuratorium OS we Wrocławiu proponuje tymczasowe zlokalizowanie Technikum Ogrodniczego w jednej z nowo wybudowanych szkół podstawowych względnie liceów ogólnokształcących na terenie Legnicy. Szkołę tę są w mniejszym stopniu wykorzystywane niż Technikum Przemysłu Spożywczego”. Podpisał wicekurator mgr Adam Fuchs.

Przyp. red. Skoro Kuratorium jest zdania, że słuszny projekt zorganizowania Technikum Ogrodniczego w Legnicy należy poprzeć, a więc pomóc miejscowym władzom w realizacji projektu — nie pozostaje nic innego jak przystąpić do dzieła. Wydaje się jednak, że właśnie pomocy i poparcia trzeba oczekiwać od władz wojewódzkich.

powiało debatowano na naradzie, której przewodniczył przewodniczący PMRN w Legnicy Antoni Trembula. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele Wojewódzkiej i Powiatowej Komendy MO, pracownicy wywiadu sprawiedliwości, kierownik Wydziału Komunikacji PMRN i szef Prokuratury Powiatowej tow. Bzdęga.

GOWICZ

Nawet pompe zabrali

Ferańda dla apteki przy ul. Powstańców okazała się Administracją Domów Mieszkaniowych Nr 13, która od bardzo dawna usiłowała utrzymać pozory odwadniania piwnic tej placówki pracującej jako jedyna w Legnicy na dwie zmiany.

Sprawa zainteresowała się w końcu San-Epid. Zebrała się komisja, spisała protokół, wydała polecenia, określiła termin ich wykonania na dzień 25 kwietnia (bieżącego roku) z zastrzeżeniem, że jeśli w tym terminie prace odwadniające nie zostaną wykonane, może dojść do konieczności zamknięcia apteki.

25 kwietnia minął. Prace zostały całkowicie przerwane. Pompe (te pompy) zabrano, a pracownicy, wchodząc (a muszą, bo tam znajduje się magazyn butelek, a powinny być również zmagazynowane niektóre leki), wymagające niskiej temperatury do piwnicy nadal wyladują przygotowane do tego celu buty gumowe.

Pracownicy apteki proszą więc wszystkie przyszłe komisje, które ewentualnie zechcą odwiedzić piwnicę apteki, o zaopatrzenie się w buty gumowe bowiem dysponują tylko jedną parą. Ponadto ostrzegają przed zbyt gwałtownym odwadnianiem piwnicy receptury, w którym podlega na skutek całkowitego zagrzewania jest — wyrażając się ogólnie — lekko nadwadniona.

CZESŁAW GOWICZ

„PSTRĄG” w Legnicy

15 maja o godz. 20.30 w pierwszym dniu „Dni Legnicy” wystąpi w sali koncertowej LDK jeden z najbardziej znanych teatrów studentów STS „Pstrąg” z Łodzi. Zaprezentuje on swój najnowszy program, z którym występował w telewizji z okazji XX-lecia swojego istnienia.

„Pstrąg” jest znakomitą zespołem, wielokrotnie nagradzaną na przeglądach i festiwalach studentów, znaną również za granicą z występów we Francji i Belgii.

W Legnicy gościć mieliśmy zespół dwa lata temu i również mieliśmy okazję przekonać się o jego wysokim poziomie.

Bilety na jedyny występ „Pstrąga” rozprowadza Legnicki Dom Kultury 14 i 15 maja br.

20

Kwiaty dla Jubilatki

Kwiaty upiększają, kwiaty radują. Najwyższy czas pomyśleć o szczególnie pięknym przystrojeniu 20-letniej Legnicy — kwiatami w ogródkach, na balkonach, w oknach.

Serdecznie zachęcamy legniczan do gremialnego wzięcia udziału w Konkursie Ukwiecenia Miasta organizowanym przez Zarząd Zieleni Miejskiej. Na tych, którzy najładniej udekorują kwiatami swe ogródki, balkony i okna cze-

kała godne uwagi nagrody: 1000 zł., 750 zł., 600 zł., 500 zł., dwie po 400 zł., dwie po 300 zł., 200 zł. i 30 nagród po 100 zł.

Udział w kwiatowym współzawodnictwie trzeba zgłosić w Zarządzie Zieleni Miejskiej w terminie do 30 maja br. Tam też można otrzymać szczegółowe informacje dotyczące konkursu.

Na ogłoszenie wyników konkursu poszliśmy do sierpnia.

Effka

ZBRODNIA

(Dokończenie ze str. 1)

zastępcyom do spania tkwili przygotowane dwie butelki z wodą, którymi stary podgrzewał pościel przed spaniem.

Tylko Weltera ani śladu.

DOSZUKIWANIA wokół budynku były bezowocne. Pożnają i mroźna zima skłaniała na kamień a wyjątkowo obfite opady śnieżne pokryły wszystko białym puchem. Nie było śladu rozkopania śniegu lub ziemi. Rozwiązania zagadki należało szukać gdzieś indziej, a więc w budynku, w którym mieszkał Welter, pasierbica i jej mąż. Ci ostatni twierdzili stanowczo, że nie nie wiedzą i chyba to zrodziło wiele podejrzeń. Łucja i Kazimierz Przewoźnikowie zatrzymali. To poszukiwało — pasierbica przemówiła. Stary Welter — oświadczyła — nie żyje. Jest zakopany w budynku w pomieszczeniu bez podłogi, w którym jest teraz chlewik. Chowa się tam mały wieprzak.

Długo kopano ziemię w chlewiku zanim natrafiono na zwłoki Piotra Weltera. Ciało spoczywało w głębokim 2-metrowym dole i przysypane było warstwą wapna oraz mocno ubita ziemia. Wstępne oględziny zwłok pozwoliły wysnuć następujące wnioski:

♦ Welter został uderzony w tył głowy jakimś tępym narzędziem — z dużą siłą ale niecennie. Uderzenie zdarło skórę nie uszkadzając kości czaszki.

♦ Welter padł zamroczony na ziemię i wówczas zbrodniarz nie sprawdzając czy cios jest śmiertelny, wrzucił zamroczonego do uprzednio wykopanego głębokiego dołu i przysypał ziemią.

♦ Ofiara zbrodni zginęła prawdopodobnie od uduszenia, na co wskazywał brak uszkodzenia kości czaszki i duża ilość krwi, która wydobywała się z rany.

Zwłoki zamordowanego przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie na podstawie badań

zostaną ustalone wszystkie szczegóły towarzyszące śmierci Piotra Weltera.

KAZIMIERZ Przewoźnik przyznał się do popełnienia zbrodni. Z tym zamiarem nosił się od listopada ubiegłego roku. Wreszcie podjął decyzję. Dziwiącego marca, kiedy Welter był w pracy wykopał głęboki 2-metrowy doł i czekał aż teść wróci. Zaczaił się na schodach. Uderzył mocno, z całej siły. Nie wie czy dobrze trafił. Welter upadł zstrawiony, zabójca nie oglądając rany, zaciągnął leżącego do przygotowanego grobu, rzucił z rozmachem, zapchał. Pamiętał nawet o tym, aby przysypać zwłoki wapnem. Zamordował z premedytacją, z zimnym wyrachowaniem.

„Gdybym nawet dziesięć lat siedział — powiedział w czasie śledztwa — a on by żył, to po wyjściu z więzienia zabiłbym go”.

Teraz obrał inny sposób obrony — milczy. Nie chce mówić. Potrafi przesiedzieć kilka godzin przed obliczem prokuratora nie odpowiadając słowem na zadawane pytania.

Zbigniew Grabowski

PS. Śledztwo w sprawie zabójstwa Piotra Weltera, jak wspomnieliśmy, nie jest jeszcze zakończone i z pewnością ujawni wiele ciekawych i ważkich szczegółów, o których poinformujemy czytelników.

Z. G.

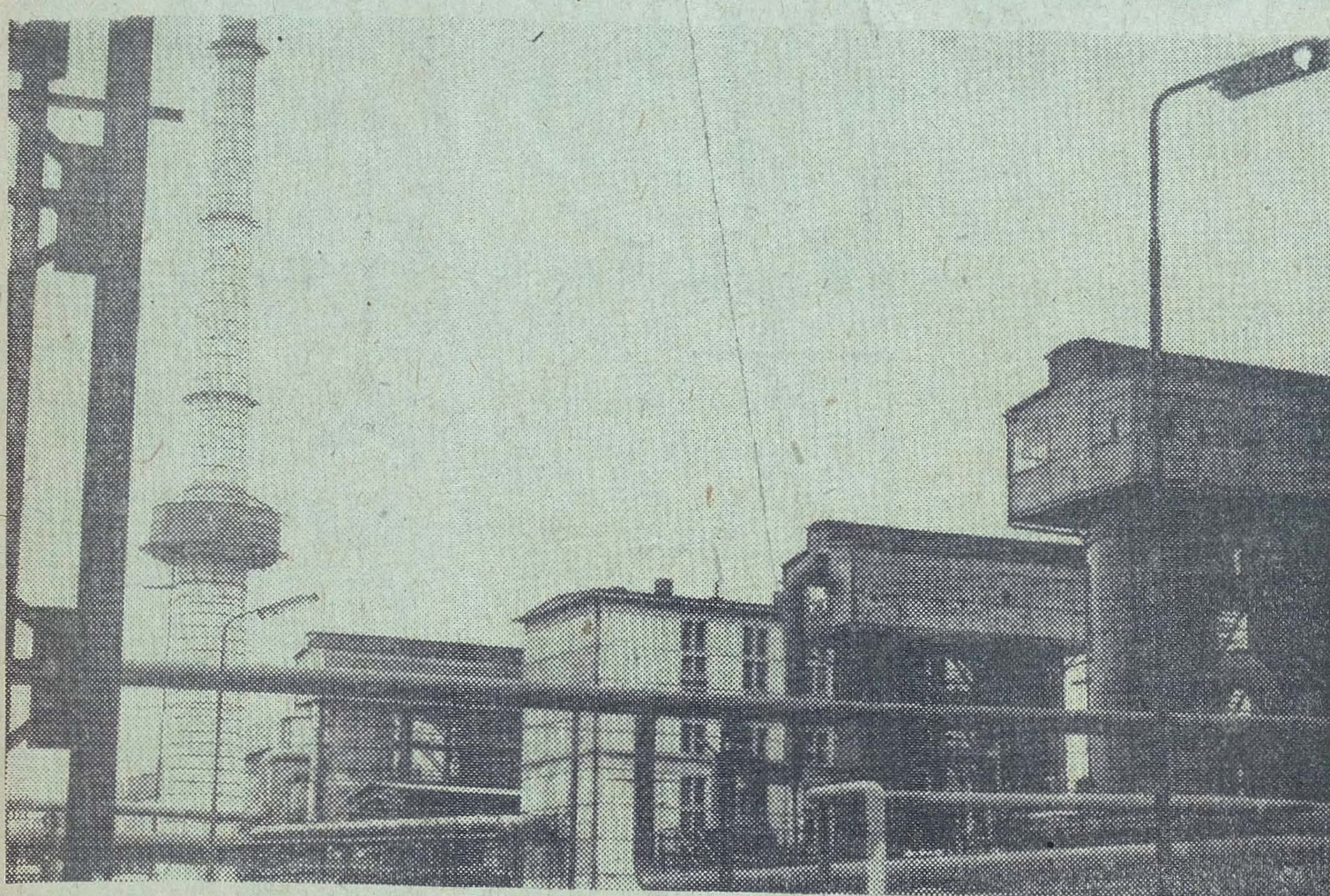
Nie ma wiosny w ogródkach...

Wiosna już w całej pełni, drzewa się zieleńią a ogródki przed domami przy ul. Obrońców Stalingradu dotąd nie skopane. W dużym ogrodzie obok PCR-u przy ul. Wrocławskiej też nie ma wiosny. Ogródki przed internatami Technikum Spożywczego bardzo zaniedbane. Szybko i załatwio w internacie mekimi proszą się o mydło i wodę. Ogródki przed budynkiem spółdzielni im. Rosenberga również zaniedbane. Napisać o tym w Waszej gazecie.

Sabina Małuszek
Legnica

2 WIADOMOŚCI

Nr 20 (424)



Huta Miedzi zmienia oblicze Legnicy.

Fot. T. Drankowski

Z. Grontkowski

Lata zaniedbań i stan obecny

POTRZEBY ROSNĄ SZYBCIEJ

Rozmowa z Antonim Trembulakiem przewodniczącym PMRN w Legnicy

CZTERY własne ściany, dach nad głową — to problem numer jeden Legnicy i jej mieszkańców, to pierwszoplanowe zadanie dla nowej rady narodowej. Oto co na ten temat powiedział Tom. Antoni Trembulak przewodniczący Prezydium MRN w Legnicy.

„WIADOMOŚCI“: Jak przedstawia się sytuacja mieszkaniowa w Legnicy?

PRZEWODNICZĄCY: Bardzo źle. Legnica liczy obecnie 71 tys. mieszkańców i dysponuje ilością 51 500 izb mieszkalnych. Na jedną izbę mieszkalną przypada więc 1,38 mieszkańca. Ten wskaźnik jest bardzo niekorzystny, gorszy niż w latach ubiegłych. Np. w roku 1961 miasto liczyło ogółem 65 tys. mieszkańców, co przy tych samych zasobach lokalowych dawało wskaźnik zageszczenia 1,3 osoby na izbę mieszkalną. Pogorszenie nastąpiło na skutek wzrostu zaludnienia i — chociaż nowe budownictwo dało ogółem 2300 izb mieszkalnych, to czysty przyrost tzw. substancji mieszkaniowej wyniósł 1460 izb, ponieważ 800 izb uległo zniszczeniu i „wypadło” z eksploatacji. Trzeba przy tym pamiętać, że w roku bieżącym przystąpiliśmy do wyburzania starych ruder w centrum miasta i „wykruszy” nam się około 3,5 tys. izb mieszkalnych. Jeśli dodamy do tego wzrost liczby mieszkańców w przyszłej 5-lacie do 80 tys. to do roku 1970 miasto musi wybudować i oddać do użytku 9800 nowych izb mieszkalnych. Jeśli potrafimy wyremontować pewną ilość mieszkań i zapobiec — sprawnie wykonanymi remontami — dalszej dewastacji uszkodzonych budynków mieszkalnych, to i tak do końca 1970 r. trzeba przygotować co najmniej 7000 nowych izb mieszkalnych.

W chwili obecnej miasto potrzebuje 570 izb mieszkalnych, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby. **„WIADOMOŚCI“:** Jak się możliwości uzyskania potrzebnej substancji mieszkaniowej?

PRZEWODNICZĄCY: Istnieją trzy możliwości: a) budownictwo z funduszy zakładowych, b) budownictwo z funduszy rad narodowych i c) budownictwo spółdzielcze. Wiemy, że do końca 1970 roku Huta Miedzi wybuduje 2800 izb mieszkalnych, a pozostałe zakłady przemysłowe w Legnicy dysponują ogółem kwotą 12 mln. zł przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe. Pozostałą lukę musi wypełnić budownictwo z funduszy rady narodowej i budownictwo spółdzielcze.

„WIADOMOŚCI“: Gdzie będzie zlokalizowane nowe budownictwo?

PRZEWODNICZĄCY: w centrum miasta, a więc w okolicach ul. Zamkowej, Środkowej, Grodzkiej, Chojnowskiej, w Ryńku, przy Złotoryjskiej, Rosenberga i przyległych oraz tak zwane budynki płomkowe na terenie całego miasta.

„WIADOMOŚCI“: Kto będzie głównym wykonawcą robót budowlanych?

PRZEWODNICZĄCY: Legnickie Przedsiębiorstwo Budowlane. Przerób LPE wzrósł z 70 mln zł w roku bieżącym do 150 mln zł w roku 1970 w generalnym wykonawstwie.

„WIADOMOŚCI“: A kapitałne remonty? Ile izb mieszkalnych wyremontuje się w przyszłej 5-lacie i kto będzie wykonawcą robót?

PRZEWODNICZĄCY: Kapitałne i bieżące remonty to drugie, obok nowego budownictwa, ważne zadanie dla rady narodowej. Administracja miejska ma pod swoją opieką 2333 budynki mieszkalne, z tego zaledwie 8 proc. jest w dobrym stanie i nie wymaga żadnego remontu. W 808 budynkach trzeba przeprowadzić naprawy bieżące, a w 1066 remonty kapitałne. Będzie to kosztowało około 390 mln zł. W latach 1966-70 przeznaczamy 147 mln zł na kapitałne remonty 500 budynków mieszkalnych, 70 mln zł na naprawy bieżące i 14 mln zł na roboty elewacyjne. Już od przyszłego roku MPBR rozpoczyna na osiedlu kolejarskim w dzielnicy robotniczej za Kaczawą kapitałne remonty budynków. Prace remontowe rozpoczniemy również w innych punktach miasta. Głównymi wykonawcami tych robót będzie MPBR (budynki mieszkalne) i SPIB (budynki resortu służby zdrowia, oświaty, handlu,

usług itp.). W związku z tym zdolność przerobowa MPBR wzrósł z 18 mln zł w roku bieżącym do 30 mln zł w roku 1970. Ogółem w latach 1966-70 MPBR wykona kapitałne remonty budynków na sumę 140 mln zł. Spółdzielnia SPIB wykona w tym okresie roboty budowlane wartości 110 mln zł, z czego 60 proc. dla miasta, a pozostałe 40 proc. dla przemysłu i rolnictwa na terenie miasta i powiatu legnickiego. Trzeba to podkreślić, gdyż w latach ubiegłych MPBR nie wykonywało planowych zadań budowlanych, a SPIB ulokował 60 proc. zdolności produkcyjnej na terenie innych województw, między innymi w opolskim, choć tu w Legnicy pracy było pod dostatkiem.

W ciągu ubiegłych 5 lat Legnica straciła około 12 mln zł kredytu przyznanego przez Prezydium WRN na remonty kapitałne i bieżące budynków mieszkalnych, które to kwoty nie mogliśmy wy-

użyć itp.). W związku z tym zdolność przerobowa MPBR wzrósł z 18 mln zł w roku bieżącym do 30 mln zł w roku 1970. Ogółem w latach 1966-70 MPBR wykona kapitałne remonty budynków na sumę 140 mln zł. Spółdzielnia SPIB wykona w tym okresie roboty budowlane wartości 110 mln zł, z czego 60 proc. dla miasta, a pozostałe 40 proc. dla przemysłu i rolnictwa na terenie miasta i powiatu legnickiego. Trzeba to podkreślić, gdyż w latach ubiegłych MPBR nie wykonywało planowych zadań budowlanych, a SPIB ulokował 60 proc. zdolności produkcyjnej na terenie innych województw, między innymi w opolskim, choć tu w Legnicy pracy było pod dostatkiem.

„WIADOMOŚCI“: Czy w najbliższych latach możemy się spodziewać radykalnej poprawy w gospodarce lokalowej?

PRZEWODNICZĄCY: Ogólnie tak. Wybudujemy nowe bloki mieszkalne, przebudujemy śródmieście, wyremontujemy kilkadziesiąt budynków, zrobimy nowe elewacje, poprawimy wygląd estetyczny miasta i podniesiemy stan techniczny budynków. Mimo to nie możemy się spodziewać jakiejś radykalnej poprawy w gospodarce lokalowej. Choć rosną nowe domy i jest ich coraz więcej, to rośnie również ilość ludności miejskiej, a wraz z tym zwiększają się trudności mieszkaniowe. Dlatego już dziś trzeba myśleć o intensywnym rozwoju budownictwa przyzakładowego, a szczególnie spółdzielczego.

Rozmawiał: Z. GRONTKOWSKI

GDZIE SĄ perspektywy? Usiłowałem być bezskutecznie wyłuskać z zasadniczej rozmowy, jaką przeprowadziłem z kierownictwem zakładu złotoryjskich „Filców” — a jego przedstawiciele to ludzie bardzo elokwentni. Przed wojną produkowano tu kapelusze. W miarę jak dorabiał się właściciel fabryki, powiększała się powierzchnia produkcyjna. Ale — czego konsekwencje bardzo się dziś odczuwa — bez jakiegokolwiek planu. W czasie wojny zakład przystosowano do produkcji aparatury nadawczo-odbiorczej. Po wyzwoleniu przywrócono dawny charakter produkcji. Ponieważ ze zbytem tych wyrobów (może na berety) było nieco kłopotu, podjęto produkcję rannych pantofli. Później przyszła kolej na botki na spódach filcowych, następnie gumowych. I ze zbytem tej produkcji było wiele kłopotów. Ludzie wolli tradycyjne buty zimowe — skóra na skórze — a nie jakieś tam tatrzańki. Przyszły jednak czasy prosperity. Obecnie zapotrzebowanie na tatrzańki przekracza możliwości produkcyjne Złotoryjskich Zakładów Filcowych. 1.600 tys. par rocznie nie wystarcza...

Zakład — mimo uśmiechniętych kobiet, które stanowią ponad dwie trzecie 900-osobowej załogi — nie sprawia miłego wrażenia. Park maszynowy liczy sobie dobrych kilkadziesiąt lat. Murzy hal fabrycznych też są sędziwe. W ciągu ubiegłych 20 lat zakład nie doznał się inwestycji. A są one wręcz konieczne z uwagi na prymitywizm produkcji i kiepskie warunki bhp.

W gabinecie dyrektora uzupełniałem i osobiste wrażenia i informacje dotyczące wielkości produkcji, zamierzeń. Moi rozmówcy, wzajemnie się komplementując, zwrócili mi uwagę na wiszące na ścianie dyplomy, s'olęcy w gablocie srebrny medal przywieziony z tegorocznych targów wiosennych w Poznaniu. Nie zapomniano i o innych

trojgłosu nie potrafiłem stworzyć sobie obrazu perspektywy. Odniósłem wrażenie, że kierownictwo zakładu zachłystnęło się teraźniejszością, doraźnymi efektami, a sprawy przyszłości zepchnęło na margines. Wnosząc to na podstawie bardzo osobistej oceny bieżącej sytuacji. Niech nas nie mami srebrny medal i pozytywne opinie wiceministra o tatrzańkach — przytaczane przez dyrektora zakładu. Ja mam o tym nieco inne zdanie. Trzeba bowiem pamiętać, że na Targi Krajowe szczególnie pieczołowicie przygotowuje się ekspozycje. Produkcja serwina wyraźnie się od nich różni. I to nie tylko w przypadku tego zakładu. Wiadomo skądinąd, że ilość reklamacji jest stosunkowo duża. Dotyczy ona jakości filcu.

A czy tylko jakość jest waż-

na? Wiele zastrzeżeń budzi samo modelowanie obuwia. Dyrektor powiedział, że wzory opracowuje się we własnym zakresie. Są one wypadkową doświadczenia i inwencji pracowników komórki wzorującej. Zakład nie zatrudnia plastyka. Twierdzi się, że trudno było kogoś zainteresować półetatem za 1100 zł. Niemniej utrzymuje się kontakty z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego. W tym celu wytypowano nawet młodą pracownicę, która jeździ do IWP na szkolenie. To, wedle opinii kierownictwa zakładu, ma rozwiązać problem nowoczesności produkcji.

Słaba nadzieja. Efektów tych decyzji nie widać. Wzory tatrzańki są więcej niż nieciekawe, mimo, że różnobarwny filc daje możliwości — szczególnie

może lekceważyć odbiorcę. Ale u licha, czy tak się godzi?... Rozumieć. Zakład jest zainteresowany akumulacją, zyskiem, funduszem zakładowym i broni się przed podejmowaniem produkcji bardziej pracochłonnej. Ale chwiliwa koniunktura na rynku może się zmienić. Ucieczka przed nowoczesnością wyrubów, brak troski o ich estetykę, może ugodzić w zakład. Nie wolno o tym nie myśleć, nie można nie doceniać praw rządzących rynkiem. Odbiorcę trzeba interesować coraz nowymi wzorami, wyższą jakością, by pozyskać jego zaufanie, wpływać na popyt.

PODOBNIŁ PRZEDSTAWIA się problem jakości filcu. Osobiście nie mam nic przeciwko komórce technologicznej zakładu. Mogą tam

pracować ludzie niezwykle miłi, uczciwi, pełni dobrych chęci. Ale, wydaje mi się, że pracownicy tego zakładu powinni posiadać nieco wyższe wykształcenie od prezentowanego. Samo doświadczenie nie wystarczy. Szczególnie na obecnym etapie, przy stawianiu produkcji coraz wyższych wymagań. Tym bardziej, że technologia wytwarzania filcu nie należy do prostych.

Zgodzić się chyba trzeba, że na 900 zatrudnionych w zakładzie jeden inżynier-stażysta, to trochę za mało. Stąd m. in. wynika brak perspektywy, planu postępu technicznego i wielu innych.

KTOŚ MÓGŁBY powiedzieć: czego się człowiekowi czepiasz spraw mało istotnych. Wprawdzie brak jest w zakładzie ludzi ze średnim i

wyższym technicznym wykształceniem, ale wszystko gra! Dyplomy uznania, standardy przechodnie, wysoka średnia zarobków, dobre wyniki ekonomiczne. Czy trzeba czegoś więcej? Po co zatem strzelić język?

To prawda. Rzeczywiście doświadczenie, praktyka, to bardzo wiele. Ale to nie wszystko. Co by się np. stało, gdyby zakład stanął przed problemem zmiany profilu produkcji, asortymentu?

Podnoszę tę sprawę dlatego, że dla Złotoryi zakład ten ma kapitalne znaczenie. Pracuje w nim 700 kobiet, 300 poszukujących pracy zarejestrowano w wydziale zatrudnienia. O nowych inwestycjach przemysłowych — przynajmniej w najbliższych latach — nie ma mowy. Perspektywy złagodzenia trudności na rynku pracy są zatem znikome. Wszelkie zakłócenia w „filcach” dla wielu rodzin byłyby katastrofą. Sądzę więc, że władze powiatowe winny z ogromną troską śledzić życie tego zakładu i pomagać w usuwaniu pojawiających się rozlicznych kłopotów, głównie kadrowych. Zakład czeka na tę pomoc.

Tak więc sprawy pozornie odległe od siebie — jakość i wzornictwo — wzajemnie na siebie oddziałują. Biorąc początek z tego samego źródła — braku kadr. Lekceważenie ich kryje w sobie niebezpieczeństwo.

Nie doceniał go, nie posiadający wyobraźni, jeden z mieszkańców Australii. Któregoś dnia gazety doniosły, że Mr Smith popełnił samobójstwo. Kupił nowy a wyrzucił stary bumerang. Tylko, że bumerang — jak wiadomo — wraca.

LECH NIECHCICKI

WIADOMOŚCI

nr 20 (424)

3

W wyniku ankiety czytelników przeprowadzonej przez nas niedawno a dotyczącej legnickiego handlu — zdarzyła mi się parę dni temu niezwykle interesująca rozmowa z interesującą, poniekąd moim partnerem był człowiek, który zarządza handlem i całej ulicą, z tym, problematyka powiększenia ludności, która wiec tajemnicze owej handlowej, kuchni, je możliwości i pragnienia, ma w jednym palcu statystyki, po-

ŁOŻA OBSERWATORA

Więc przede wszystkim wprowadzić zasadę paczkowania (w sposób trwały) maksymalnej ilości towarów

LEPSZE STOSUNKI Z KLIENTEM

głądy terenu i „góry” — a przy tym wszystkim jest jeszcze rozsądny.

Jeśli pokrótce zrelacjonuję tę rozmowę to nie po to, aby budzić zbyteczne nadzieje, lub ukazywać koncepcje, które na razie są nierealne. Lecz z tej przede wszystkim racji, że okazuje się iż przy obecnym zasobie towarów i obecnej sieci sklepów, nie zmieniając siatek plac — co jest zawsze bardzo niewątpliwym punktem porównawczych dyktand — można by osiągnąć istotny postęp. Przede wszystkim skrócić czas cznienia zakupów oraz zmniejszyć ilość pokus czyhających na pracowników handlu.

Najpierw może o czasie. Zarówno nasza ankieta — jak i liczne inne — dowodzi, że obecnie większość pretensji klienta do sieci handlowej dotyczy bynajmniej nie asortymentu towarów i ich ilości, lecz sumy czasu, jaki musi on poświęcić aby zakupy poczynić.

W związku z tym celowe wydaje się — w zakresie handlu artykułami spożywczymi — stopniowe tworzenie jak największej ilości sklepów wieloasortymentowych. Funkcjonujących na zasadzie „Delikatessów”. To znaczy posiadających pod jednym dachem stoiska: nabiałowe, mięsne, kolonialne, z pieczywem itp.

W zakresie handlu artykułami przemysłowymi zarysowuje się tendencja odwrotna — do dużej specjalizacji. Jeśli posiadamy w tej chwili na przykład 70 gatunków i rozmiarów koszuł męskich, lecz są one niejednolicie rozrzucone po poszczególnych sklepach — to klient praktycznie nie posiada pełnej możliwości wyboru. Użytkownik natomiast jak jeśli w mieście byłby przy najmniej jeden wyspecjalizowany „sklep”, który zaoferowałby mu rzeczywiste pełny, aktualnie dostępny asortyment. To samo dotyczy swetrów, bielizny, obuwia itp.

Jeśli idzie o pokusy nielegalnych zysków, jakie aktualna sytuacja nieraz stwarza pracownikom handlu — to trzeba przyznać, że są one liczne i, że zbyt mało czyni się chęcią, aby pokusy owe eliminować. Powstałe więc pytanie co można by uczynić? Okazuje się, że sporo.

Kar,

spożywczych. Pod tym względem znajdujemy się bowiem daleko w tyle nie tylko za rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, ale za sąsiednimi krajami socjalistycznymi. Nie chyba nie stoi na przeszkodzie, aby wprowadzić paczkowanie — na przykład w folii — gotowych porcji sera, wędlin, słoików, mrożonek, nawet warzyw i owoców. Jest to oczywiście znaczne udogodnienie dla klienta, ale poza tym skuteczną barierą przeciwko wszelkim próbom niedouważania lub zamiany gatunków. Z tego też względu można by również wprowadzić różnice w kolorze opakowania — ustalając, że określone trzy kolory oznaczają poszczególne gatunki towarów, pierwszy, drugi, trzeci.

W zakresie artykułów przemysłowych również można by osiągnąć znaczny postęp zobowiązując na przykład przemysł, aby na krajach materiałowy ubraniowych płaszczywnych itp. fabrycznie oznaczać odległość co pięć i dziesięć centymetrów. Wprowadzenie podobnej zasady fabrycznego oznakowania towaru dało przecież znakomite rezultaty w handlu obuwem — eliminując wiele z istniejących uprzednio możliwości nadużyć.

Rzecz jasna, relacjonuję tylko pomysły. Pewne idee, których wprowadzenie w życie nie jest ani proste ani nie może odbywać się zbyt szybko. Wymagałoby to przecież licznych uzgodnień z przemysłem, starannego przemyślenia poszczególnych kroków a wręcz radykalnej poprawy w zakresie opakowań. Z pewnością też — zwłaszcza w zakresie artykułów spożywczych — dodatkowym utrudnieniem byłoby niezbędne jeszcze doskonałe wyposażenie handlu przede wszystkim w urządzenia chłodnicze oraz słabe ciągle rozeznanie popytu na poszczególne artykuły. Co zresztą przy pełnej chimeryczności rynku i występującym raz po raz braku równowagi między popytem i podażą — jest rzeczą raczej naturalną.

Jeśli więc relacjonuję te koncepcje to dlatego, iż samo ich istnienie oraz to, że zdobywają sobie coraz więcej zwolenników — wydaje się faktem doniosłym dla przyszłości handlu i jego coraz lepszych stosunków z klientem.

Program wyborczy powiatu jaworskiego

LATA 1961-64 przyniosły w powiecie jaworskim wiele trwałych i korzystnych przeobrażeń w przemyśle, rolnictwie, oświacie, kulturze, gospodarce komunalnej i innych dziedzinach życia. Pokaznie rozwinął się przemysł i dzięki temu globalna wartość rocznej produkcji przemysłowej z 740 mln w 1961 r. wzrosła do przeszło miliarda w roku ubiegłym. Wzrosła wydajność zbóż z ha i zwiększyła się ilość zwierząt hodowlanych. Uruchomiono 5 nowych szkół średnich i podstawowych oraz 30 placówek kulturalnych w postaci klubów „Ruch” i klubów-kawiarń GS. Poza tym zwiększono liczbę łóżek szpitalnych do 316, zatrudniono 11 nowych lekarzy, w tym 5 specjalistów, poprawiono stan dróg, uruchomio-

no wiele nowych linii autobusowych. Większość tych pozytywnych przemian osiągnięto dzięki czynom społecznym, których wartość co roku się zwiększała. W 1961 r. mieszkańcy i zakłady pracy w powiecie wykonały na rzecz swoich miast i wsi czynny społeczny wkład 550 tysięcy złotych, a w roku 1964 wartości 2,3 mln złotych.

Co przewiduje program rozwoju powiatu w latach 1966-70? Główne wysiłki władz skupia się na rozwoju przemysłu i wzroście produkcji o 54 proc. W zakładach przemysłowych trzeba będzie wygospodarować kilka tysięcy nowych miejsc pracy by zlikwidować nadwyżkę siły roboczej. Osiągnięto się to dzięki pełnemu wykorzystaniu istniejących po-

wierzchni produkcyjnych i zwiększeniu ilości zmian w fabrykach. Największą dynamikę rozwoju wykazuje Fabryka Nierodźli Rolniczych, która w 1960 r. podwoiła wartość produkcji, rozbuduje się Fabrykę Pieców Blaszanych i inne zakłady.

W 1966 r. zakończy się rozbudowę Zakładów Przetworów Kostnych w Brachowie, który wytwarza kielbasy dla potrzeb kraju i na eksport. Dzięki bogatym zasobom barytu w Stanisławowie rozbuduje się miejscowa kopalnia. Przystąpi się do eksploatacji barytu w rejonie Paszowic, Piotrowic, Męcinki i Muchowa. Wówczas przeniosłoby się dyrekcję kopalni barytu z Boguszowa do Jawora.

Dla powiatu jaworskiego — jako zielonego zaplecza Zagłębia Miedziowego — bardzo ważny jest dalszy rozwój rolnictwa. Na inwestycje w tym zakresie wydatkuje się blisko 200 mln złotych by jeszcze bardziej podnieść wydajność z ha. Za pieniądze ze zmniejszenia się blisko 7 tys. ha pól, zakupu maszyn dla kółek rolniczych, zbuduje 2 filie Państwowego Ośrodka Maszynowego, uruchomi 6 agronomów, zbuduje

wiele obór, budynków mieszkalnych w PGR itp.

GOSPODARKA KOMUNALNA: w poprzednich latach Jawor nie miał szczęścia do nowego budownictwa, bowiem jeden budynek w rynku budowano blisko 5 lat. Prognozy do końca 1970 r. są bardziej optymistyczne. Budować się będzie z funduszy Rad Narodowych oraz przez spółdzielnię, która niedługo ma być zorganizowana. Na kapitalne remonty domów wydatkuje się 57 mln złotych. Rozwiąże się problem odbioru wody pitnej w Jaworze i Bolkowie. Zwróci się uwagę na schludność i czystość miast i wsi.

Handel: w najbliższym 5-leciu uruchomi się 20 nowych sklepów, składnice materiałów budowlanych w stolicy powiatu i Bolkowie. Rozwiną się także usługi dzięki otwarciu 120 nowych zakładów i warsztatów rzemieślniczych.

Inne zamierzenia: uruchomi się zasadniczą szkołę budowlaną, rozbuduje szpital powiatowy, otworzy nowe placówki kulturalne oraz uruchomi ośrodek wypoczynkowy w Kaczorowie.

(temil)

Szkoła żon

MÓWIA o niej „szkoła żon”. Dlaczego? Bo młode dziewczęta uczą się tu wielu czynności, które przydają im się w prowadzeniu gospodarstw domowych, a to jak wiadomo, nie jest meżem obojętne. Roczna Rolniczo-Gospodarska Szkoła dla Dziewcząt mieści się w Podgórkach, malowniczo położonej wsi w powiecie zlotoryjskim. Powstała w styczniu 1958 r. i od tego czasu wydała około 500 absolwentek, które pochodziły z całego kraju.

W chwili obecnej uczą się tu 70 dziewcząt, egzamin końcowy przewidziany jest w lipcu, a we wrześniu rozpocznie się nowy rok. Ukończenie szkoły nie daje uprawnień, ale przygotowuje młode dziewczęta do pra-

cy w wiejskim gospodarstwie rolnym oraz prowadzeniu domów w mieście czy na wsi. Uczą się więc racjonalnego żywienia, kroju i szycia, pieczenia i gotowania, ogrodnictwa, hodowli zwierząt itp. Przy szkole znajduje się ogród doświadczalny, gdzie uczennice zdobywają wiedzę praktyczną.

Nauczyciel, Jerzy Janowski, pokazuje nam ogrodnictwo. Szczególną uwagę zwraca działka o areale 0,03 ha (3 ary). Tu uprawia się różne warzywa, które wystarczą na całoroczne wyżywienie sześcioposobowej rodziny. Aż trudno uwierzyć, że taka mała działka potrafi przynieść tak obfite plony. Szkoła mieści się w dawnym pałacu. W 1961 r. w czasie pożaru uległ zniszczeniu główny budynek, który obecnie znajduje się w odbudowie. Pracę wykonuje firma z Cieplik i termin ich zakończenia nie jest jeszcze znany. Ale po odbudowie można będzie znacznie rozwinąć działalność placówki przyjmując jednocześnie około 200 dziewcząt. Władze powiatowe myślały nawet o uruchomieniu trzyletniej szkoły zawodowej drobnarstwa. Ale to przyszłość najbliższych lat.

Natomiast od września br. zacznie się nowy rok nauki dla dalszych 70 dziewcząt. Podania przyjmują się do końca maja. Warunkiem przyjęcia jest skończenie przez dziewczynę 16 lat życia, VII klasy szkoły podstawowej i zamiłowanie do rolnictwa. Szkoła przyjmuje uczennice bez egzaminów wstępnych. Na miejscu jest internat, a miesięczna opłata wynosi 360 zł.

(temil)

(temil)

WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

„ZŁOTORYJA 1965”

Na początku czerwca br. odbędzie się I rajd turystyczny na trasach pieszych, kolarskich i motorowych. W Złotorii 1965”. Wszystkie trasy wyznaczone w terenie powiatu zlotoryjskiego. Zgłoszenia uczestników przyjmuje oddział PTTK w Złotorii do dnia 25 maja br.

Z MYŚLI O LECIE

Lubiński PZGS już myśli o zbliżających się upałach letnich. W wytwórni wód mineralnych (jedyną w powiecie) zatrudni się dodatkowo 15 kobiet i podwoi produkcję. W ubiegłym roku produkowano dziennie 15 tysięcy butelek wody sodowej i oranżady a w br. będzie ich 30 tysięcy.

WYTWORNI PREFABRYKATÓW?

Zakład Usług Remontowo-Budowlanych PZGS w Lubinie przy ul. Ścinawskiej, uruchamia wytwórnię prefabrykatów. Już wkrótce będą tu produkowane gotowe elementy do budowy obór, chlewni i stodół. Dotychczas sprawozdano je z odległych powiatów.

CORAZ WIĘCEJ CZYTELNIKÓW

Księgarnia „Domu Książki” w Lubinie cieszy się coraz większym powodzeniem, o czym świadczy liczba sprzedawanych książek. W I kwartale br. obroty wyniosły 309 tysięcy złotych. W analogicznym okresie ubiegłego roku obroty wyniosły tylko 200 tys. zł. Dlaczego? Bo księgarnia mieści się w starym, klasycznym pomieszczeniu i czytelnicy nie mieli dostępu do książek. W chwili obecnej placówka działa systemem samoobsługowym.

HARCERZE POJADĄ NA OROZY

Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Lubinie przygotowuje się już do wakacyjnych obozów. W lipcu 120 harcerzy pojedzie do Spalonej w powiecie bystrzyckim, a w sierpniu drużynowy udadzą się na obóz szkoleniowy do Świeradowa Zdroju.

CZY WIECIE, ZE...

„W powiecie bolesławieckim czynnych jest 37 kiosków „Ruch”. Z tego w samym Bolesławcu znajduje się ich 23. Codzienny dostęp do prasy ma mieszkalec wsi, otwiera się tam bowiem coraz więcej kiosków, a one między innymi w osiedlach, Gromadzie, Wąrcie Bolesławieckiej.

klej, Gołszewie, Raciborowicach, Modli i innych. Nowy kiosk otworzy się niedługo w Godnowie.

„W powiecie bolesławieckim czynne już są 27 klubów prasy i książki „Ruch”. Ostatnio uruchomiono dwa kluby w bolesławieckim Liceum Ogólnokształcącym i hotelu robotniczym „Koruda” w Iwinach. W najbliższych miesiącach uruchomi się dalszych 5 klubów we wsiach i PGR-ach.

SPOTKANIA Z KANDYDATAMI

Jutro (15 maja) o godz. 17 w świetlicy Świebodzickich Zakładów Przemysłu Liniarskiego w Bolkowie spotykamy się z kandydatem na posła — Julianem Tokarskim oraz kandydatami na radnych do wojewódzkiej Rady Narodowej — Januszem Boberskim i Janiną Pudłowską.

17 maja br. o godz. 17 w ośrodku rolnym w Mysławie odbędzie się spotkanie aktywistów kół rolniczych z kandydatem na posła — Franciszkiem Niedzwiedzikiem oraz kandydatami na radnych WRN — Tadeuszem Kowalczykiem i Stanisławem Tego. Tego samego dnia o godz. 17 aktyw rolni spotka się w Dohromierzu z jednym z kandydatów na posła i kandydatami na radnych WRN.

W CZERWCU — NOWY DOM

W czerwcu br. ma być przekazany do użytku dom mieszkalny z nowego budownictwa na jaworskim rynku. Będzie on liczył ponad 70 izb mieszkalnych, a na parterze uzyska się 7 lokali handlowych.

MŁODZI WŁAMYWACZE

Prokurator Powiatowy w Złotorii aresztował dwóch młodych włamywaczy — 13-letniego Jerzego Głowczyka i 20-letniego Zbigniewa Karwale. Będą oni odpowiadać przed sądem za to, że systematycznie dokonywali włamań do garaży. Kradnąc części samochodowe zniszczyli 4 stacjonarne pojazdy oraz uszkodzili samochód XI-3415. Na skutek tego ich właściciele ponieśli straty w wysokości 8 tysięcy złotych.

ZA POBICIE

Na jeden rok i 6 miesięcy więzienia skazał Sąd Powiatowy w Złotorii 37-letniego Władysława Sadowskiego. We wsi Gołszewo zabił on 10-letniego syna Janusza. W wyniku tego ofiara Sadowskiego doznała poważnego obrażenia ciała. Opracował: (temil)

List z terenu

BRUDASY

Szanowny Panie Redaktorze! Chodzę sobie po Jaworze, zaglądam tu i tam. Nie miałem okazji zauważyć tu jakiegos o-kazu czystości. Miasto jest raczej brudne. Najbardziej rażąca zaniedbania widziałem na podwórku zakładu wulkanizacyjnego spółdzielni „Pionier” przy ul. Armii Radzieckiej. Widziałem tu także urwaną rynną i zacieki na budynku. Wszystko to stwarza wrażenie jakby nie było tu gospodarza.

ZYCZLIWY

Lubiński

„Melonik”



Chlubą Lubina jest niewątpliwie kabaret „Melonik”, który już blisko dwa lata pracuje przy świetlicy Lubińskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego. Kierownikiem zespołu jest Włodzisław Pruszyński, poza tym występują w nim: Anna Kuza, Irena Gruszczyńska, Janina Grygiel, Jan Seryszko, Andrzej Blaszyński, Bronisław Skoczny i A. Dolecki. „Melonik” wystawił już kilka programów i cieszył się dużym powodzeniem nie tylko w Lubinie, lecz także w wielu innych miastach. Na zdieciu: Irena Gruszczyńska i Jan Seryszko.

(temil)

Mów'a kandydat:

Bronisław Grygiel

Kiedy miał 18 lat został już radnym. Dziś Bronisław Grygiel ma za sobą 11 lat pracy radnego i tyleż lat pracy w radach narodowych, od blisko roku pełni funkcję sekretarza MRN w Bolesławcu. Obecnie Grygiel kandyduje znów na radnego



Miejscowej Rady Narodowej. — Jaki jest pana program jako przyszłego radnego?

— Jeśli wyborcy powierzą mi mandat radnego zajmę się przede wszystkim sprawami kultury fizycznej. A jest w naszym mieście sporo do zrobienia, przede wszystkim warto zacząć organizować wypocznik na pracy i dlatego przyczynię się do szybkiej budowy ośrodka wypoczynkowego nad rzeką Bobr oraz zagospodarowania parku przy ul. Jeleniogórskiej. Trzeba tam wytyczyć alejki, ustawić ławeczki, założyć oświetlenie itp. Wiele prac można wykonać w czasie społecznym. Trzeba będzie przyspieszyć rozpoczęcie niedawnego remontu hali sportowej w szkole podstawowej nr 1. Warto zająć się lepszym wykorzystaniem stadionu sportowego przy ul. Spółdzielczej. Wypocznik po pracy to nie tylko Bolesławiec, będą postulował aby Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki wspólnie z PTTK organizowały w soboty i niedziele wycieczki do pobliskiego powiatu jeleniogórskiego.

— Interesują mnie także inne sprawy — mówi dalej Bronisław Grygiel. — Wiele do życzenia pozostawiają remonty kapitalne do-

mów wykonywane przez nasze przedsiębiorstwa. Zdarza się, że przy ulicy X wykonuje się remont, po czym ekipa przenosi się na drugi koniec miasta i tam wykonuje roboty, następnie znów wraca na ulicę X i remontuje sąsiedni budynek. To wcale nie jest ekonomiczne i jako radny będę postulował, aby usprawnić organizację i jakość wykonywanych remontów.

Zajmę się jeszcze sprawą skrócenia terminu załatwiania spraw obywateli przez administrację rad narodowych. Kodeks Postępowania Administracyjnego przewiduje wprawdzie załatwienie sprawy najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy, ale uważam, że niektóre można skrócić do 3 dni, a akty z Urzędu Stanu Cywilnego można wydawać od ręki. Jednym słowem chodzi o to, by urząd był bliżej obywatela.

NASZA ANKIETA

W poprzednich numerach „Wiadomości” prosiłmy przypadkowo spotkanych mieszkańców Lubina i Złotorii o odpowiedzi na następujące pytania:

— Co zrobilibyśmy, gdybyśmy zostali radnym Miejskiej lub Powiatowej Rady Narodowej? To samo pytanie zadaliśmy kilku mieszkańcom Bolesławca. A oto odpowiedzi:

WIESŁAWA PEŁCZYŃSKA

Jako radna najchętniej pracowałabym w komisji opieki społecznej. Jest w naszym mieście wiele ludzi, którzy potrzebują pomocy, niejednokrotnie nie wiedzą gdzie i jak zwrócić się ze swoimi sprawami. Zająłabym się także młodzieżą, która bezkarnie wtacza się wieczorami i niszczy co się da. Uważam, że wszystkie akcje przerzucano chuliganom, winne trwać nie tylko przez jakiś okres, lecz bez przerwy cały rok. Ponadto staralabym się by remonty bieżące i kapitalne domów były prowadzone szybciej.

MICHAŁ KAWULA

Zająłabym się kulturą. Dałabym

Gdybym został radnym

bym, za przykładem Jeleniej Góry do otwierania klubów robotniczych i chłopskich oraz koordynacji pracy w kulturze. Wiele zakładów przemysłowych na naszym terenie ma fundusze na działalność kulturalną, ale nie są one zazwyczaj wykorzystywane lub przeznacza się je na inne cele, całkowicie nie związane z kulturą.

HALINA OSTOWSKA

Nie ma w Bolesławcu klubu młodzieżowego w którym można by się kulturalnie zabawić i potańczyć. Wszystkie lokale urządzone wieczorki taneczne sprzedają dużo alkoholu przyciągając pijaków. Będąc radną staralabym się także o uruchomienie basenu kąpielowego.

ELŻBIETA BARGIEL

Na sesjach postulowałabym pod adresem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej aby tworzyć place zabaw dziecięcych i łodwiska. Wówczas byłoby na pewno mniej dzieci na jeżdżących co miesiąc zapobieg wypadkom.

WŁADYSŁAW ŚLIZ

Mamy w naszym powiecie dwie rzeki — Kwisę i Bobr, można na ich wybrzeżach zbudować przyjemne ośrodki wypoczynkowe oraz wytyczyć pola namiotowe. Szczególnie ciekawy jest Kiełczów, położony nad rzeką i wśród lasów. Jako radny staralabym się, aby jak największy budynek mieszkalny otrzymało nowe ewaluacje.

WERONIKA WICK

Staralabym się pomóc rodzicom posiadającym dzieci w wieku przedszkolnym. Można w czynie społecznym urządzić zamknięty ogródek zabaw dziecięcych z pawilonikiem do zabaw w razie nieułaświej pogody. Dzieci byłby pod opieką wychowawców. Jest to bardzo ważne dla ludzi pracujących po południu.

DANUTA GÓRNAS

Co mają robić rodzice małych dzieci kiedy zechcą pójść do kina, na kawę czy zabawić? Do-

brze byłoby, aby wzorem studentów uczniowie szkół średnich godzili się za niedużą opłatą pilnować dzieci w czasie nieobecności rodziców. Korzyści byłoby obopólne.

CZESŁAW OSTROWSKI

Ukróciłbym marnotrawstwo. Często się u nas zdarza, że jedna firma założy na jezdni ładną asfaltową nawierzchnię, a inna po pewnym czasie wszystko rozkopuje by założyć jakąś instalację. Potrzebny jest koordynator, nie możemy sobie pozwolić na wyrzucanie w błoto państwowych pieniędzy.

DANIELA WIKTOR

Trzeba zbudować jeszcze jedno przedszkole bowiem w dotychczasowych jest za ciasno.

FELICJA BINKOWSKA

Zająłabym się usprawnieniem służby zdrowia przez otwarcie większej ilości rejonów lekarskich oraz przestranie godzin przyjęć pacjentów przez lekarzy. Trzeba zaangażować okuli-

stę. Druga sprawa to estetyka. To prawda, że Bolesławiec jest ładny i czysty w centrum, ale kto zajrzy na periferie to przekona się, że na takich ulicach jak np. Gdańska, Warszawska czy Świerczewskiego — panują brud.

TADEUSZ DERAGA

Rozwinąłbym życie kulturalne i staralabym się by do Bolesławca przyjeżdżało więcej zespołów teatralnych. W zakładach powinny powstać ogniska krzewienia kultury fizycznej.

KAROLA BIAŁY

Usprawniłabym pracę sklepów mięsnych, do których towar przychodzi około godz. 10-11. Potem trzeba stać w kolejce i szybko biegać do domu by zjeść ugotowane mięso. Przecież mięso można dostarczać do sklepów wcześniej.

Zamieszczę wypowiedź winny posłużyć nowym radom narodowym jako głos opinii mieszkańców-wyborców. Niektóre propozycje warto za realizację.

Rozmawiał: L. M.

LUDZIE których obdarzyliśmy zaufaniem

DOKONAŁIŚMY już doboru właściwych ludzi do Sejmu i rad narodowych. Są wśród nich reprezentanci każdego większego zakładu pracy, każdego środowiska. Są robotnicy i inżynierowie, rzemieślnicy i lekarze, nauczyciele, rolnicy, agronomowie, pracownicy administracji. Od nich w dużej mierze zależy dalszy postęp gospodarczy i społeczny w najbliższych latach. Im powierzymy zwalczanie bezduszności i biurokracji, likwidowanie rozmaitych bolączek społecznych, kształtowanie postawy młodego pokolenia. Na odbywających się obecnie spotkaniach w miastach i na terenie powiatów kandydaci do Sejmu i rad narodowych nawiązują kontakty z wyborcami i rozmawiają z nimi o aktualnych sprawach naszego regionu.

Redakcja „Wiadomości” zwróciła się do kilku kandydatów na radnych z prośbą o odpowiedź na najbardziej chyba istotne pytanie: **W JAKIM KIERUNKU ZAMIERZAJĄ ROZWINĄĆ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ W RADZIE I JAKIE PROBLEMY CHCIELIBY W CZASIE SWEJ KADENCJI ROZWIĄZAĆ?**

Legnica

WIĘCEJ TROSKI O MIESZKANIA

STEFANIA LEWANDOWSKA od 1953 roku pracuje w Legnickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Rozpoczęła pracę zarobkową już jako 14-letnia dziewczyna. Trzeba było pomagać w utrzymaniu licznej gromadki dzieci.

Lata wzorowej pracy w LZPO sprawiły, że dziś p. Lewandowska cieszy się wielkim uznaniem zwierzchników i zaufaniem załogi, która wysunęła jej kandydaturę na radną MRN. Pracuje ona społecznie w radzie zakładowej, a od niedawna jest członkiem-kandydatem PZPR.

„Bardzo mi leżą na sercu kłopoty mieszkaniowe legniczan. Miejska Rada musi uregulować sprawy remontów domów i mieszkań. Poza tym uważam, że trzeba koniecznie wymagać od ludzi większej dbałości o mieszkania. Często się zdarza, że legniczanie sami doprowadzają mieszkania do opłakanego stanu. Chciałabym również zająć się tym, żeby w złobkach i przedszkolach były miejsca dla wszystkich dzieci, których matki pracują zawodowo”.



WYPOCZYNEK, TURYSTYKA I PROBLEMY KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

INŻYNIER JAN ZAJĄC ma 26 lat. Pochodzi z Kiełczyzny, jest synem rodziny chłopskiej. Szkołę średnią i Akademię Górniczo-Hutniczą ukończył w Krakowie. Tematem jego pracy dyplomowej było hutnictwo miedzi, z którym zapoznał się w Legnicy w czasie studenckiej praktyki. Zaraz po studiach rozpoczął pracę w Hucie Miedzi i osiedlił się w Legnicy na stałe. Pracuje obecnie w Wydziale Doswiadczalno-Badawczym zajmującym się zagadnieniami postępu technicznego. Inż. Zajac jest aktywnym ZMS-owcem i członkiem prezydium ZP ZMS.

Jako radny chciałby skoncentrować uwagę na rozległych problemach wiążących się z oświatą i wychowywaniem młodzieży. Uważa, że szczególny nacisk trzeba położyć na rozwijanie form Górnego wypoczynku i turystyki.

Chciałby rozwiązać trudności lokalowe nowo otwartego Technikum Hutniczego, które korzysta z gościnny Technikum Energetycznego. Chciałby dotrzeć starą, aby wreszcie nasapłała radykalna poprawa w komunikacji miejskiej. Pracownicy Huty szczególnie boleśnie odczuwają niedomaganie komunikacyjne w Legnicy i trzeba temu możliwie szybko zaradzić.



POPRAWIĆ WARUNKI BIŁP

RYSZARD ADAMOWICZ ma za ledwie 24 lata, a już zastąpił sobie na wysoką ocenę pracy zawodowej i społecznej. Jubileusz Legnicy zbliżył się z jego osobistym jubileuszem, ponieważ przejechał tutaj przed 20 laty. W Legnicy skończył szkołę zawodową i od kilku lat

pracuje jako brygadzysta w warsztatach MPKG. Jest członkiem rady zakładowej i przewodniczącym koła ZMS.

Interesują go problemy społeczne i gospodarcze. Wiele chciałby naprawić, wiele trudnych spraw załatwić. „Uważam, że trzeba poprawić warunki biłp w wielu przedsiębiorstwach. Trzeba również zająć się troskliwiej dziećmi ze szkół podstawowych. Żeby wszystkie miały właściwą opiekę w tym czasie kiedy rodzice ich są poza domem. Możemy w czynnie społecznym zakładać małe boiska i place zabaw”.

Jeśli zostanie wybrany na radnego – chciałby pracować w komisji gospodarki komunalnej. Będąc członkiem o przyspieszeniu zakończenia remontu żłazni miejskiej. Słowo chciałbym pracować na rzecz Legnicy i jej mieszkańców”.

Złotoryja



LECZNICTWO WIEJSKIE I PRACA DLA KOBIET

MARIA BORADYN z Zagrodna w pow. Złotoryja jest gospodynią domową. Mimo, że sama prowadzi gospodarstwo, znajduje wiele czasu na pracę społeczną. Jest członkiem Komitetu Gromadzkiego PZPR i członkiem Plenum KP. Ponadto pełni funkcję przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich, które skupia ponad 100 kobiet. W Powiatowym Zarządzie Kółek Rolniczych jest członkiem zarządu Komisji Kobiecej i Rolniczej.

– Lubię pracę społeczną i dlatego poświęcam jej tyle czasu. Dużo zadowolona, dają mi wyniki pracy np. w Kole Gospodyń. Znajduje się ono na pierwszym poziomie w powiecie. Co mnie najbardziej interesuje? Jestem wyuczona na krzywdę ludzka. Oburzam się na nie dość sprawną pracę instytucji, w których interesanci tracą stanowczo za wiele czasu.

– Kandyduję do Wojewódzkiej Rady Narodowej...

– Tak. Jeśli zostanie radną chciałabym pracować w komisji zdrowia. Jest jeszcze wiele do zrobienia w leczeniu na wsi, szczególnie w szkołach. Mój plan polega na objęciu leczeniem wszystkich dzieci, organizacji prelekcji i odczytów związanych te-

matycznie z higieną osobistą i higieną pracy.

Interesują mnie również zagadnienia zatrudnienia kobiet. Ten problem w naszym i innych powiatach stale narasta. Wydaje mi się, że w pewnym stopniu rozwiązać by to można zatrudnianiem na pół etacie, ryczałtach.

Jak widzieć spraw do rozwiązania jest wiele. Im chciałabym poświęcić swoją energię i czas...

In.

Z TECHNIKĄ I CHEMIĄ NA WIEŚ

ZYGMUNT SKOWRONEK kandyduje do Powiatowej Rady Narodowej w Złotoryji. W poprzedniej kadencji był również radnym i brał czynny udział w pracach Komisji Planu i Budżetu Powiatu wrodzoną skromnością o sobie, swych sukcesach, mówi bardzo niewiele. – Mogę powiedzieć o pracy Komisji i jej wynikach...

Komisja, w której pracował dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego w Złotoryji, zajmowała się głównie działalnością przedsiębiorstw podporządkowanych radom narodowym. Chodziło o podniesienie stopnia ich organizacji. W wyniku wielu przeprowadzonych kontroli ujawniono braki organizacyjne w tych przedsiębiorstwach. Ich usunięcie sprawiło, że stały się one bardziej rentowne, co przyczyniło się z kolei do wzrostu dochodów Rady. Przykładem mogą być Kamieniołomy w Lubichowie i Spółdzielnia wielobranżowa.



– Jeśli zostaniecie powtórnie wybrani do Rady, czy w dalszym ciągu będziecie pracowali we wspomnianej Komisji?

– Prawdę mówiąc wolalibyśmy przejść do Komisji Rolnictwa i Leśnictwa. Pokrywałoby się to z moim wykształceniem i zainteresowaniami. Sądzę, że moje wyniki pracy byłyby lepsze. Pasjonuję mnie bowiem sprawy związane z mechanizacją i chemizacją rolnictwa. Uważam, że te dwa czynniki stanowią jeden z istotniejszych elementów podnoszenia produkcji rolnej. Mimo, że wiele zrobiliśmy już w tej dziedzinie, nadal stoi przed nami ogrom pracy. Chciałbym ją podjąć”.

In

„PINGWIN”

Jerzy Stefan Stawiński – współautor wielu filmów, stał się realizatorem własnych scenariuszy. Pierwszy jego film „Rozwodów nie będzie” został przychylnie przyjęty przez krytykę i widzów, drugi wchodzi obecnie na ekrany. Jest nim pełnometrażowy film, pt. „Pingwin”.

Bohaterem jest młody student Politechniki Warszawskiej – Andrzej, nieśmiały i niepozorny, ochrzczony przez kolegów przezwiskiem „Pingwin”.

Postać „Pingwina” – bardzo złożona i bogata – odwarza młody aktor Andrzej Kozak. Rolę swoją zagrał znakomicie.

Drugim odkryciem jest znana z nagrań i występów w telewizji Krystyna Konarska, grająca rolę pięknej Barbary.

W pozostałych rolach Złutniew Cybulski, Andrzej Szczepkowski oraz cała plejada młodych aktorów.

Nasycony wnikliwymi obserwacjami psychologicznymi i obyczajowymi, z dobrą obsadą aktorską, osadzony w konkretnym środowisku film Jerzego Stawińskiego z pewnością zainteresuje zarówno młodych, jak i dorosłych.

„OPOWIEŚĆ ZNAD DONU”

Twórczość Michała Szoluchowa dostarczała wielu tematów kinematografii radzieckiej. Dla przykładu

wystarczy chociażby wymienić znane filmy: „Zorany ugor”, „Cichy Don”, „Los człowieka”. Twórców filmowych pociąga szeroka panorama wydarzeń, bogactwo uczuć i przeżyć bohaterów oraz ich zaangażowanie w sprawy walki o wolność i wyzwolenie społeczne.

Na naszych ekranach



„Opowieść nad Donem” to kolejny film będący adaptacją opowiadań Michała Szoluchowa.

Jest to historia oddziału czerwono-

kolumna młodych

ZMS w kampanii przedwyborczej

LEGNICKA organizacja młodzieżowa cały wysiłek w tym okresie skupia na działalności propagandowej, ideologicznej celem przygotowania ZMS-owców do właściwego reprezentowania środowiska młodzieżowego w wyborach do Sejmu i rad narodowych.

Z końcem kwietnia odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Powiatowego ZMS poświęcone tym problemom. W trakcie obrad sekretarz Komitetu Powiatowego Frontu Jedności Narodu, wiceprzewodniczący ZP ZMS Edward Chmiel wygłosił referat dotyczący udziału organizacji młodzieżowej w kampanii przedwyborczej. W dyskusji postulowano przeprowadzenie spotkań młodzieży ZMS-owskiej z radnymi MRN, oraz kandydatami do Sejmu i rad narodowych. Zobowiązano instancje młodzieżowe do organizowania zebrań i spotkań dyskusyjnych z młodzieżą, która po raz pierwszy przystąpi do urn wyborczych. Tematyka zebrań dyskusyjno-szkoleniowych i prelekcji w Wieczorowych Szkołach Aktywu ZMS winna być nacechowana problemami dorobku kraju i Dolnego Śląska w ubiegłej kadencji. Zarząd Powiatowy ZMS zobowiązuje wszystkie organizacje szkolne i robotnicze do rozwi-

nięcia różnych form propagandy wizualnej w tym zakresie. Postulowano zapoznać radnych z problemami nurtującymi środowisko młodzieżowe na spotkaniu aktywu ZMS-owskiego w okresie po wyborach. Na posiedzeniu tym zatwierdzono kandydatury radnych proponowanych z ramienia organizacji młodzieżowej:

1. Marian Kot – kandydat do Woj. Rady Narodowej.

2. Nieczepowska Helena – kandydat do Miejskiej Rady Narodowej.

3. Ryszard Adamowicz – kandydat do Miejskiej Rady Narodowej.

4. Eronisław Budnik – kandydat do Miejskiej Rady Narodowej.

5. Stanisław Solowiej – kandydat do Miejskiej Rady Narodowej.

6. Jan Zajac – kandydat do Miejskiej Rady Narodowej.

7. Maria Melner – kandydat do Miejskiej Rady Narodowej.

8. Oleszczuk Ryszard – kandydat do Pow. Rady Narodowej.

Plenum Zarządu Powiatowego ZMS wystosowało otwarty list do wszystkich członków ZMS, który zostanie odczytany i przedyskutowany na nadzwyczajnych zebraniach kół ZMS. (hor)

Inicjatywy społeczne Legnickiego Technikum Energetycznego

W konkursie na najlepszy plakat ogłoszonym z okazji dni przeciwczerwici Technikum Energetyczne zdobyło dwa wyróżnienia. Pierwsze zespołowe otrzymało szkolne koło PCK, drugie indywidualnie uczeń klasy IVc Ireneusz Sawiński.

*

Prace przy adaptacji piwnicy szkolnej na świetlicę ZMS są w pełnym toku. Usunięto już zwaliny gruzu i wykuto instalację elektryczną. Koszt remontu wyniesie około 200 tys. zł. W pracach społecznych przy urządzeniu świetlicy wyróżnili się: Felemań Mokrzycki, Konopka, Plochacz. Istnieje nadzieja, że przy tym temple prace jeszcze w maju nastąpi otwarcie ZMS-owskiej świetlicy.

*

Z okazji XX-lecia PRL i obchodów XX-rocznicy powrotu ziem

zachodnich i północnych do Macierzy podjęto zobowiązanie przekroczenia planu produkcyjnego w warsztatach, który wynosi 940 tys. zł. Poważna część zobowiązania została już wykonana.

A. Surowiec

Pierwsi w tańcu

Po wojewódzkiej naradzie młodzieży spółdzielczej PSS odbyły się wojewódzkie eliminacje konkursu tańca towarzyskiego zorganizowane przez Okręg „Spółem”.

Zwycięska para taneczna ZMS-owcy Rozalia Piekuta – pracownica PSS i Stanisław Makles – członek tejże spółdzielni wzięli udział w eliminacjach centralnych, które odbyły się w Warszawie.

J. Szymała

Studenci – turyści

W dniach od 30 kwietnia do 2 maja br. słuchacze Studium Nauczycielskiego w Legnicy wzięli udział w VII Ogólnopolskim Rajdzie 1000-lecia. Z licznych tras studenci wybrali trasę prowadzącą przez Bolków na Góry Olowiąne, Okole, Chrośnice, Pilechowiec i zamek Chojny, gdzie odbyło się

uroczyste zakończenie rajdu połączone z wręczeniem odznak dyplomów i znaczków okolicznościowych. Organizacją rajdu na terenie S.N. zajmowała się kol. Barbara Gryglaszewska, kierownik komisji d/s sportu i turystyki.

Irena Wilk

Nasz radny

Mgr ANDRZEJ LIEDKE – nauczyciel z zawodu, wykładowca SN i Liceum Ogólnokształcącego rozpoczął działalność społeczną i organizacyjną jeszcze na studiach. Następnie brał aktywny udział w pracy Zarządu Powiatowego ZMS, będąc między innymi jednym z najlepszych kierowników Wieczorowej Szkoły Aktywu ZMS.

Cztery lata temu kandydował do Rady Narodowej i został radnym w Komisji Oświaty i Kultury.

Jego właśnie zastaliśmy na spotkaniu z ZMS-owcami społeczeństwa, omawiającymi formy pracy w komisjach RN, trudności i osiągnięcia pracy radnego – przedstawiciela młodzieży.

– Jakimi były największe bolączki legnickiej młodzieży w okresie kadencji?

– Do najważniejszych problemów młodzieży w mijającej kadencji należały: brak odpowiednich internatów, szkół zawodowych i przyzakładowych, dobrych klubów młodzieżowych oraz odpowiednich obiektów sportowych.

– Czy Komisja Oświaty i Kultury podołała tym zadaniom?



– Podejmowaliśmy wszystkie wyżej wymienione postulaty. Klasyfikacja nacisk na zwiększenie ilości szkół, szczególnie szkół przyzakładowych. Postulowaliśmy odbudowę szkół i internatów, poprawę ich warunków sanitarnych i higienicznych. Zajęliśmy się sprawą boisk przyzakładowych w szkołach podstawowych nr 2, 7, 18 i przy pierwszym Liceum. Dużo pomogła w tym młodzież, np. szkoła 1000-lecia wykonała prace społeczne przy obiektach sportowych na sumie około 300 tys. złotych. Współpracowaliśmy przy umasowieniu sportu, organizowaniu wycieczek i świątecznego wypoczynku. W Jezioranach powstał własny ośrodek wypoczynkowy.

– Czy towarzyszy uważa za słuszną, by w takich komisjach radnymi byli ludzie młodsi?

– Wiek nie odgrywa tutaj zasadniczej roli, trzeba tylko ludzi z zapałem, ludzi znających dobrze młodzież i jej sprawy.

– Jak wiemy, młodzież i całe społeczeństwo nie zrezygnowało z kandydatury towarzysza w zbliżających się wyborach. W jakiej komisji chciałby towarzyszyć ewentualnie pracować?

– Jeżeli zostanie wybrany, to tylko w tej samej, w której pracowałem poprzednio. Wiąże się to z moją pracą zawodową, zainteresowaniami i zdobytymi doświadczeniami.

J. Szymała

Film zrealizowany w 1958 roku został na 5 lat odłożony na półki, gdyż niektóre jego akcenty krytyczne nie pokrywały się ze schematycznym pojęciem do spraw sztuki filmowej sprzed 5 lat. Wskazywanie na ekranie jest najlepszym dowodem zwycięstwa nowych śmiałych tendencji w kinematografii czechosłowackiej.

17 i 18 maja 1963 r. zostanie zaprezentowany film pt. „ZA BIAŁYM MUREM”. Jest to opowieść liryczna o przyjaźni młodej dziewczyny z chorym chłopcem znajdującym się za murem szpitalnym. Film został nagrodzony na festiwalu w Locarno w 1961 roku.

Przegląd kończy „CZARNY PIOTRUS”, który zostanie wyświetlony 18 i 19 maja. Film jest laureatem szeregu nagród festiwalu krajowych i zagranicznych, w tym i nagrody na festiwalu w Locarno i nagrody na festiwalu w Wenecji.

Podstawowy problem filmu to stosunki między dorastającą młodzieżą i rodzicami a dziećmi. Problem ten ukazywany został na przykładzie życia 18-letniego Piotra – ucznia szkoły samobieżnego.

„Młody”

WIADOMOŚĆ

Nr 20 (121)

Dziś jutro pojutrze W kinach

LEGNICA
OGNISKO 19-23. V. — „Głos ma prokuratora” prod. pol. od lat 16, 17-18. V. — „Wspomnienie z wakacji” prod. radz. od lat 9, 10-11. V. — „Miłość jednej nocy” prod. rum. godz. 16, 18, 20-23. V. — „Strzał w mgłę” prod. radz. od lat 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20.
PIAST 17-19. V. — „Praski Blues” prod. czes. od lat 12, 20-23. V. — „Ludwika do runda” prod. jugosl. od lat 16.
KOLEJARZ 15-16. V. — „Trzy życzenia” prod. czes. od lat 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20-23. V. — „Za białym murem” prod. czes. od lat 16; 19-20. V. — „Czarny Piotrus” prod. czes. godz. 15, 17, 18 i 20, 15.

MIEKOWICE

POKÓJ 18-20. V. — „Dwójka z wychowania” prod. radz. od lat 16; 21-23. V. — „Żona dla Australijczyka” kolor. prod. pol. od lat 12.

ZŁOTORYJA

PDK 17-19. V. — „Umarli milczą” część I, prod. NRD od lat 16; 21-23. V. — „Umarli milczą” część II prod. NRD, od lat 16.

Dyskusyjny Klub Filmowy

21. V. „Zabawna buzia” prod. USA godz. 20.

Młodzieżowy Klub Filmowy

16. V. „Za białym murem” prod. czes. godz. 11; 23. V. „Zabawna buzia” godz. 11.

W domach kultury i klubach

LEGNICKI DOM KULTURY ul. Mickiewicza

15 V godz. 18 sala klubowa — wieczorek taneczny; godz. 20,30 sala widowiskowa — inauguracja „Dni Legnicy”, występ kabaretu studentckiego „Pstrąg”.
16 V godz. 18 sala klubowa — szachowy międzynarodowy mecz szachowy Liga Okręgowa LDK Legnica — BCS Motor Drezno, NRD; godz. 18 sala klubowa — wieczorek taneczny.
17 V godz. 18 sala klubowa: Ludzie XX-lecia — spotkanie z reż. teatralnym Władysławem Krasnowieckim.
18 V godz. 18 sala klubowa — występy orkiestry dętej.
19 V godz. 19 sala klubowa KKF: filmy o Legnicy; godz. 18 sala klubowa — aktualności motoryzacyjne.
21 V godz. 19 sala klubowa — wieczór z aktorami i poetami — William Szekspir — „Sonaty”. Prowadzi St. Srokowski, recytują: Teresa Dunaj, Jan Matejko, Andrzej Piorun; godz. 19 sala widowiskowa — „Grzeszny anioł”, film prod. radz.

KŁUB SPÓŁDZIELCZY „PARNAK” ul. Lampego

15 V godz. 18 — XX-lecie Narodowego Banku Polskiego w Legnicy — w programie: akademii i występ Kabaretu Studentckiego „Pstrąg”.
16 V godz. 18 — „Dni Legnicy”, zgaduj-zgadula pt.: „Czy znasz swoje miasto?”, prowadzi Ignacy Pressler.
18 V godz. 18 — spotkanie kandydatów na radnych z pracownikami administracji i instytucji państwowych. W części artystycznej występ zespołu estradowego klubu „Mercury”.
19 V godz. 19 — Studio 202 — Adam Kulakowski, Andrzej Waliński, Anzelm Pukała, Kika Starorpińska (Ewa Szumanska).
20 V godz. 19 — „Wielka gra” — prowadzą red. red. Roman Karpiński i Ryszard Polak.
21 V godz. 18 i 21,00 — występ Kabaretu Studentckiego „Kalamur” z Wrocławia.

MIEŻDYZAKŁADOWY KŁUB „MERKURY” ul. Lenina

15 V godz. 20 — wieczorek taneczny.
16 V godz. 18 — wieczorek taneczny.
17 V godz. 18 — spotkanie wyborcze.
18 V godz. 19 — filmy krótkometrażowe — prowadzi M. Gumola.
19 V godz. 18 — Wieczorowa Szkoła Aktywu ZMS; godz. 20 — „Miłość i zmysł” — cz. III.
20 V godz. 19 — wieczór NOT-u.
21 V godz. 19 — ziemie odzyskane w filmie — zgaduj-zgadula.
17 V godz. 15-17 — mały konkurs filatelistyczny dla kl. III i IV; godz. 17-19 — mały konkurs filatelistyczny dla kl. V i VI.
18 V godz. 15-17 — wycieczka — zwiedzamy dorobek XX-lecia Legnicy — kl. III i IV; godz. 17-19 — blyskawiczny konkurs rysunkowy na temat: „Moje miasto” — kl. V i VI.
19 V godz. 15-17 — konkurs rysunkowy pt.: „Co widzę z mojego okna” — kl. III i IV; godz. 17-19 — parada icamców i blagierów.
20 V godz. 15-17 — wesoła zabawa w zaciemnionej krainie — kl. II i III; godz. 17-19 — konkurs: „Kto zna więcej miast Polski Ludowej” — kl. V i VI.
21 V godz. 15-17 — radosne popołudnie — gry i zabawy na boisku — kl. II i III; godz. 17-19 — zgaduj-zgadula pt.: „Co wiesz o Zakopanem” — kl. IV i V.

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY ul. H. Sawickiej

17 V godz. 15-17 — mały konkurs filatelistyczny dla kl. III i IV; godz. 17-19 — mały konkurs filatelistyczny dla kl. V i VI.
18 V godz. 15-17 — wycieczka — zwiedzamy dorobek XX-lecia Legnicy — kl. III i IV; godz. 17-19 — blyskawiczny konkurs rysunkowy na temat: „Moje miasto” — kl. V i VI.
19 V godz. 15-17 — konkurs rysunkowy pt.: „Co widzę z mojego okna” — kl. III i IV; godz. 17-19 — parada icamców i blagierów.
20 V godz. 15-17 — wesoła zabawa w zaciemnionej krainie — kl. II i III; godz. 17-19 — konkurs: „Kto zna więcej miast Polski Ludowej” — kl. V i VI.
21 V godz. 15-17 — radosne popołudnie — gry i zabawy na boisku — kl. II i III; godz. 17-19 — zgaduj-zgadula pt.: „Co wiesz o Zakopanem” — kl. IV i V.

KALENDARZYK DNI OŚWIĄTY, KSIĄŻKI I PRASY Spotkania

1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.
1 V — spotkanie z reż. Władysławem Krasnowieckim — godz. 17, Młodzieżowy Dom Kultury; godz. 20, LDK.

6 WIADOMOŚCI Nr 20. (424)

CHCĘ na wstępie zapewnić, że to nie bajka, nie wymysł bujnej fantazji reportera ale żywa prawda i chyba sprawa bez precedensu w naszym sądownictwie. Człowiek o kilku nazwiskach, twarzach, fałszerz, bigamista. Kanciarz i hochsztapler w jednej osobie poszukiwany od 1959 roku przez prokuraturę powiatową w Człuchowie, Lubaniu, Jaworze i Legnicy — stanie wreszcie przed sądem i odpowie za swoje czyny. Oto skrócony rejestr bogatej, przestępczej działalności Zygryda Małka vel Zygryda Natokiewicza, vel Witolda Harasimczuka vel Macieja Nawłokalskiego.

GDZIES w połowie 1958 roku młody, 24-letni Zygryd Małek został ojcem. Znał go z dawna go zdrowym dorodnym synem, któremu na chrzcie Mirosław dano. Do dziś nie wiadomo, co skłoniło młodego żonkosia do zerwania z rodzinnym gniazdem. On sam nie pamięta tego dokładnie. Wie tylko, że chciał za wszelką cenę uniknąć obowiązku łożenia na utrzymanie żony i Mirosława. To skłoniło go do popełnienia pierwszego fałszywego kroku na długiej — jak się później okazało — drodze przestępczej.

Zygryd Małek przybrał fałszywe nazwisko Natokiewicz i rozpoczął pracę w charakterze strażnika w Centralnym Więzieniu w Koszalinie. Fałszywe nazwisko zwałniało go z obowiązku płacenia alimentów.

Kto wie jak długo strażnik Natokiewicz pilnowałby przestępców, gdyby nie zwykły przypadek. Podczas spaceru jeden z więźniów poznał kumpla przystrojonego zgrabnie w mundur strażnika i Małek vel Natokiewicz musiał rejterować nie tylko z dobrej posady, ale również z koszałńskiego.

NASTĘPNY etap to nowy teren — tętniąca pracą i gigantyczną budową Sienawka. Tam nikt nie pytał Małkę skąd przybył i co dotychczas robił. Tam każde ręce zdolne do pracy cenione były na wagę złota, tam też Małek posługując się prawdziwym nazwiskiem otrzymuje pracę w charakterze kierownika samochodowego przy budowie Turowa.

W roku 1962 stracił jednak ochotę do pracy i przekroczył nielegalnie granicę polsko-niemiecką. Nie starczyło mu jednak odwagi

na wojaże po NRD. Wrócił. W drodze powrotnej został zatrzymany przez WOP w Trzcinie i wyładował w areszcie. Tym razem też się udało. Prokurator nie zastanowił aresztu prewencyjnego, bo Turów wciąż potrzebował rąk do pracy. I tak sprawa nielegal-

Zmieniał nazwiska jak rękawiczki Kameleon

nego przekroczenia granicy znalazł się w Prokuraturze Powiatowej w Lubaniu Śląskim a Małkę... w Gubinie, gdzie błyskawicznie znalazł sobie nową bogdanę, Zofię R., która obdarzyła go drugim dzieckiem i skradzionymi dokumentami — dowodem osobistym i książeczką wojskową, na nazwisko Witolda Harasimczuka. Kiedy milicja zaczęła deptać mu po piętach fałszywy Harasimczuk wraz z Zofią R. opuścili małowitczy Gubina i przyjechali do historycznej Legnicy.

Tu w starym piastowskim grodzie doszło między kochankami do sprzeczki. Zofia wyjechała do Gubina, skąd wysłała list do ukochanego, w którym było jedno czułe, zdanie: „Synu, cie, lajduku, i będziesz siedział”.

Małek vel Harasimczuk nie był jednak w ciemie bity i odpłacił się „ukochanej” z nawiązką. Wysłał dowód osobisty Harasimczuka

do Prokuratury Wojewódzkiej w Zielonej Górze wraz z donosem na Zofię.

Zatrzymał sobie tylko książeczkę wojskową.

WLEGNICY Małek czuł się doskonale. Poznał tu Macieja Nawłokę, któremu pożyczł pieniądze biorąc w zastaw dowód osobisty. Od tej chwili fałszerz przyoblekił się w nową skórę. Nazwisko Nawłoka przerebował na Nawłokalski, wywabił chemikaliai wszystkie zapisy, w książeczce wojskowej Harasimczuka, wpisał tam imię i nazwisko Macieja Nawłokalskiego, wkleił

Parowozowni PKP w Legnicy jako wykwalifikowany technik budowy maszyn.

NIEDŁUGO zagrał walbrzyski „technik” na legnickim gruncie. Niespokojna natura pchała go dalej. Zimą 1962 r. poczuł żywsze uderzenie gorącego serca i postanowił ożenić się. Wysłał więc ofertę do biura matrymonialnego w Warszawie. Na odpowiedź długo nie czekał. Do rąk Macieja Nawłokalskiego dotarł więc list Marii P. z pewnej miejscowości w powiecie Sroda Śląska. Dalej poszło jak z płatka. Święto Bożego Narodzenia w 1962 roku spędził w domu nowej narzeczonej, prezentując się

prawdy, a na dodatek młocja zaczęła interesować się nowym technikiem. Nie było czasu do stracenia. — Małek pojechał Legnicę i wyjechał do Wrocławia. Tam na podstawie podrobionego drugiego blankietu Technikum Walbrzyskiego, otrzymał pracę jako kierownik samochodowy w PTS Łączności. Znalazł sobie również nową przyjaźniokę z nieźle urządzonym mieszkaniem. Ale 60 tys. zł posagu i strach przed odpowiedzialnością nie dawały mu spokoju. 6 marca 63 r. napisał list do Marii P.

„Najdroższa Marylu!

Wybac, najdroższa, ale nie odepuszczę Ciebie do końca śmierci swojej i chcę być tylko z Tobą. Pamiętaj ukochana o ile mnie zatrzymają więc powiadomię Ciebie, Marylu, przeciwieństwem tyle (więcej myślę). Jedynie mnie przeżywasz! Pa, Pa, Kochana. Czekaj na mnie. Pamiętaj, o ile Kochasz.

Kochający na zawsze Ciebie Januszek”.

BIEDNY, nieszczęśliwy „Januszek” cierpiący z miłości do „żony”, nauczyciel i technik nie potrafiący skłócić bezbiednie kilku sensownych zdań — to sprytny oszust usiłujący jeszcze raz zagrać na uczuciach naiwnej kobiety. Pisał ten list mieszkając i żyjąc z którąś tam z rzędu naiwną kobietą. Sam to znał przed prokuratorem.

„Pracując w PTSŁ jeździłem po całej Polsce, 9 sierpnia zostałem zatrzymany przez służbę drogową MO w Kołobrzegu, gdzie zabrano mi prawo jazdy za prowadzenie w stanie nietrzeźwym samochodu. Pomimo to do końca września 63 r. jeździłem dalej i będąc raz w Opolu dowiedziałem się, że przyjechali po mnie funkcjonariusze MO. Zostawiłem samochód i uciekłem do Wrocławia. Mieszkam u pewnej kobiety, której nazwiska nie znam. Dawała mi pieniądze. Za co — nie wiem. Może myślała, że się z nią ożenię. Po ogłoszeniu amnestii postanowiłem się ujawnić. Wybrałem prokuraturę powiatową w Legnicy bo ta ma najwięcej moich spraw.”

ZBIGNIEW GRABOWSKI

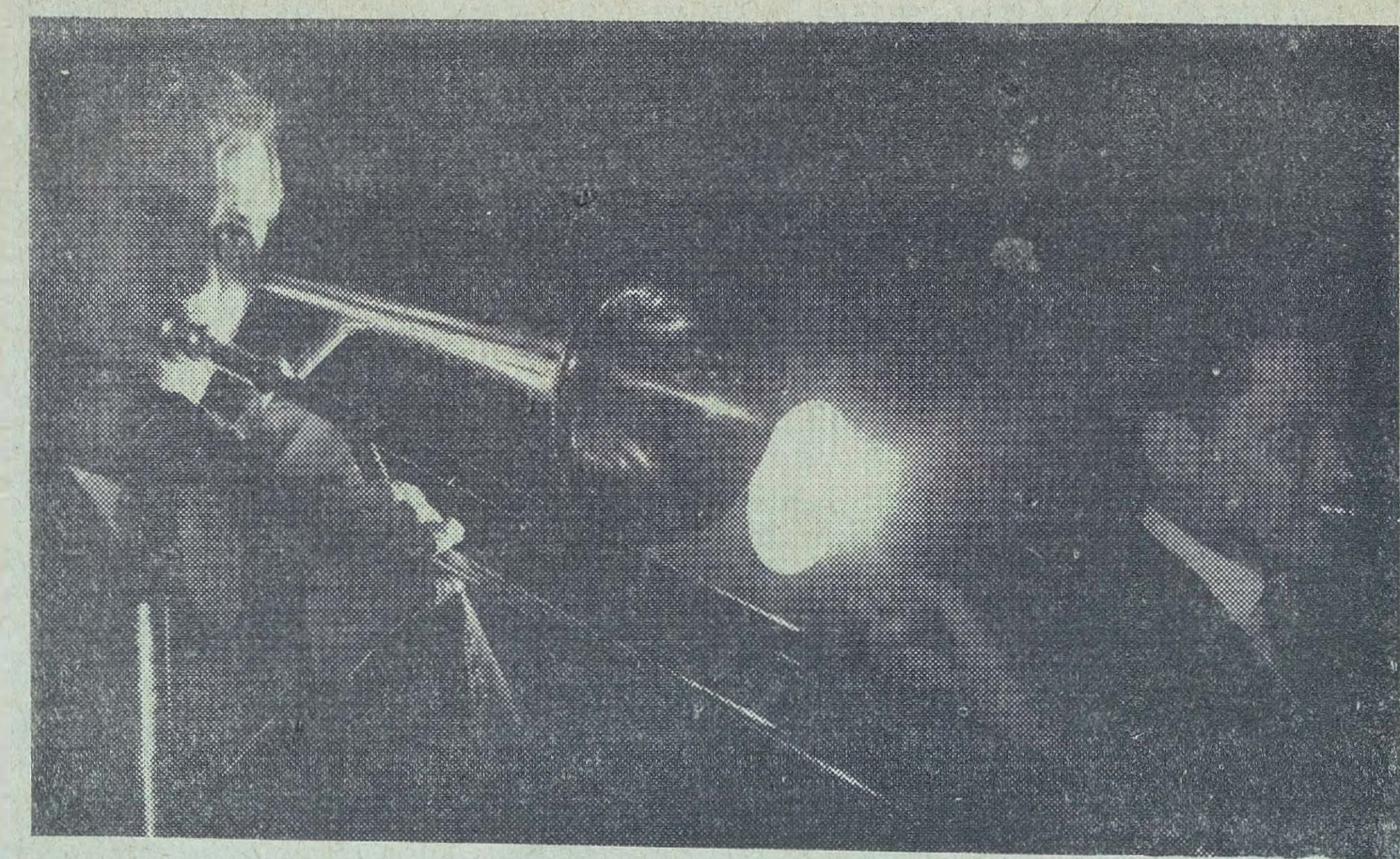


PIĄTEK — 14 MAJA

10.55 Dla 161. II. 16.35 Pr. dnia. 16.40 19. Iek. jez. ang. 17.00 Wiad. TV. 17.05 Rysowana przygoda. 17.15 Wielokropek. 17.35 Film. 17.45. XVIII WP. 18.25 Nie tylko dla pań. 18.50 Na półkę. 19.00 Wszelchnia TV. Rozmowy o współczesności. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc. 20.00 Miasto i jego problemy. 20.15 „Noc nad Rzymem” — film włosk. od lat 16. 22.15 Dziennik TV.

SOBOTA, 15 MAJA

9.55 Program dla szkół — Geografia. 10.25 Graec — film fab. 11.55 Program dla szkół „Zoologia”. 16.20 Program dla nauczycieli. 16.40 19-ta lekcja jez. ros. 17.00 Progr. tygodnia. 17.20 Liga miast — Wrocław — Łódź.



Fot. T. Drankowski

Kiermasz i stoiska
16 V godz. 12 i 18 — wielki kiermasz książek, spotkanie z pisarzami wrocławskimi na kiermaszu przy Al. Orła Białego.

Wystawy
20-30 V — Wystawa Powiatowej Biblioteki Publicznej: „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia” — Legnicki Dom Kultury.
15 V — otwarcie wystawy dorobku klubu fotograficznego Legnickiego Domu Kultury — Muzeum, ul. Jana I.

„WIOSNA LUBIŃSKA”
16 V godz. 18 — otwarcie Klubu Książki i Prasy „Ruch” w Górzycy i Czerlichu.

19 V godz. 10 — sesja popularnonaukowa z okazji podpisania układu polsko-radzieckiego (Biblioteka NOT przy Kombinacie).
21 V godz. 11 — lubiński przegląd amatorskich zespołów artystycznych (Dom Strzelca w Chocianowie).

ADOKCZY I PRELEKCJE
GNIĘWOMIERZ — 21 V godz. 20 — nowa struktura prawno-społeczna — prel. TWP prof. B. Krecka.
LEGNICKIE POLE — 21 V godz. 20 — rozwój kulturalny Dolnego Śląska.

WYSTĘPY ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH
na spotkaniach wyborczych z kandydatami do Sejmu i rad narodowych

WTOREK, 18 MAJA

16.45 Film serijny dla dzieci. 17.00 Wiadomości. 17.05 Duża przerwa. 17.25 Teleturniej. 17.55 Uśmiech na pięciolinii. 18.15 Progr. dla młodych widzów. 18.30 Proton. 19.05 Splewa P. Szczepaniak. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 Transfektor. 20.15 Wszelchnia TV. 20.40 Koledzy — film fab.

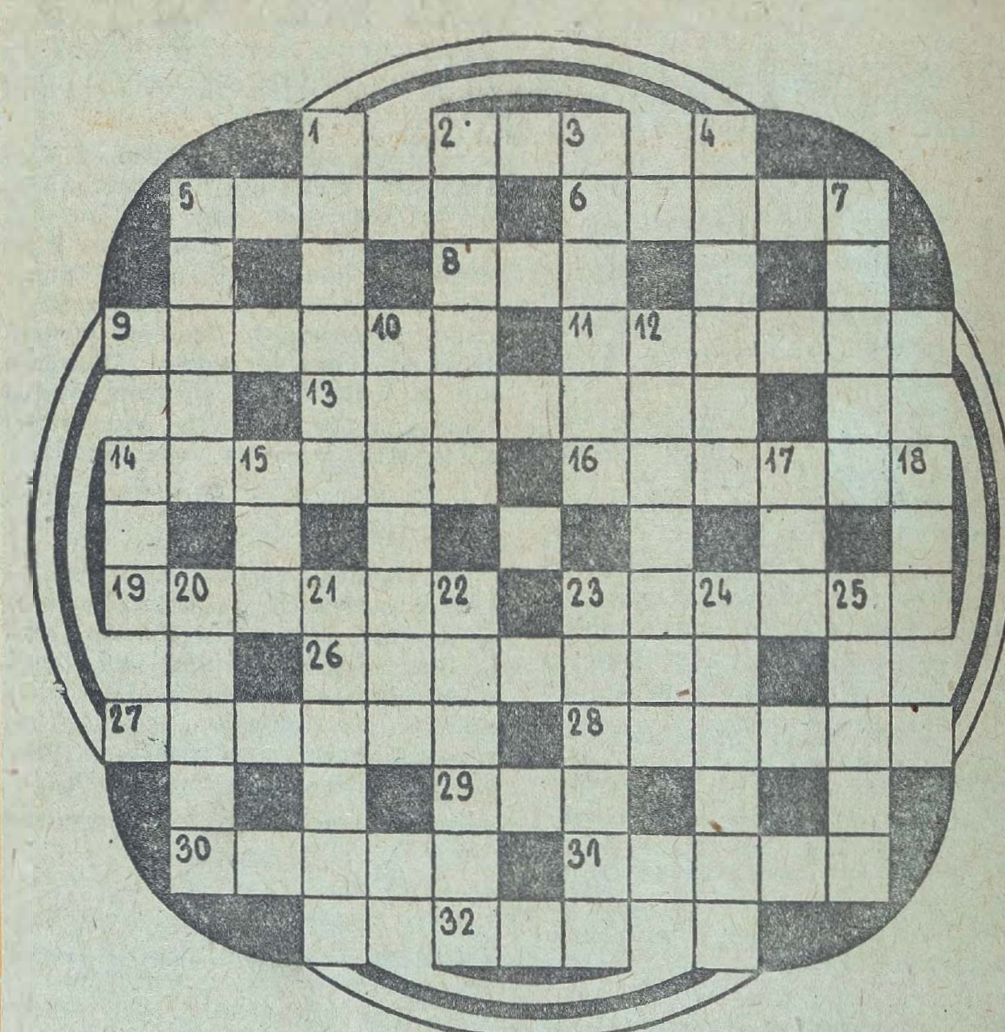
ŚRODA, 19 MAJA

9.55 Program dla szkół. 10.30 Skok o świcie — film fab. prod. radz. 12.50 Wyścig Pokoju. 16.30 Wyprawy telewizyjne przyjaciół. 16.55 Wiadomości. 17.00 Z drugiej strony szklanego ekranu. 17.15 Temat z wariacjami. 17.40 Tyg. wiejski. 18.05 Wyścig Pokoju. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 Trybuna wyborcza. 20.15 Światowid. 20.40 Sprawozdanie sportowe. 21.40 Wszelchnia TV. 22.05 Dziennik. 22.25 20 lekcja j. ros. 22.40 Sprawozdanie z Wyścigu Pokoju.

CZWARTEK — 20 MAJA

9.55 Program dla szkół — Historia. 10.55 Program dla szkół — Botanika. 16.30 Pręgi. 16.45 Polny na wakacjach. 17.00 Wiadomości. 17.05 XVIII Wyścig Pokoju. 17.50 Film. 18.00 Wszelchnia TV. 18.25 Film. 19.15 Na półkach księgarskich. 18.45 Czwarta zmiana. 19.30 Dziennik. 19.45 Dobranoc. 19.50 Teatr Sensacji — „Kryptonim Edyta”. 21.00 Transmisja z Galerii Narodowej w Budapeszcie. 21.45 Dziennik. 22.05 Reportaż filmowy i wyniki oficjalne WP.

Główna pracuje



KRZYŻÓWKA

Pozłom: 2 — nasza piosenkarica, 1 — w wierzeniach słowiańskich: 1 — szek, uosobienie niedoli, 6 — ruch wokoło czegoś, 8 — roślina strączkowa o ziarnach jadalnych, 9 — pądarki noworoczne albo wigilijne, 11 — punkt widzenia, 13 — imię żeńskie, 14 — nieodłączny atrybut sieni, 18 — największy stan w USA, 19 — hipnotyzysta, 20 — roślina strączkowa, 21 — roślina strączkowa, 22 — niewielka wada, przywara, 27 — łódź III klasy, 28 — wspólna część przewodu pokarmowego i oddychowego, 29 — publicysta, 30 — specjalista powołany do załatwiania wszelkich spraw związanych z wyładunkiem towaru ze statku, 31 — zagłębienie w ścianie, 32 — poeta węgierski (1877-1919), inicjator walki o ewolucyjną przemianę w literaturze.

PIONOWO: 1 — balustrada, wspora,

2 — górnik urabiający węgiel w przodku, 3 — pierwiastek chemiczny o liczbie atom. 27, 4 — bardzo żywy rosyjski taniec ludowy, 5 — rzemieślniczy, 6 — roślina strączkowa, 7 — roślina strączkowa, 8 — roślina strączkowa, 9 — roślina strączkowa, 10 — historyk polski, 11 — roślina strączkowa, 12 — słowo „w przodku”, 14 — wydobycie węgla, 15 — jest często w desce, 17 — tyle lat życia, życzyliśmy jubilatowi, 18 — palec na ustach, 20 — kolega X, 21 — potok, strumyk, 22 — pieniądź, 23 — stawiane do puti w grze, 24 — najwęższy instrument muzyczny, 25 — publicysta, działacz polityczny, uczestnik Powstania Listopadowego (1830-32), 26 — rodzaj pieczywa.

ROZWIĄZANIE KOMBINATKI Z NR 17

ROZPACZ JEST WŁAŚCIWA TYLKO TYM, KTÓRY NIE ROZUMIEM JĄ PRZYZYCZYNY ZŁA, NIE WIDZIA WYJŚCIA I NIE SĄ ZDOLNI DO WALKI. — W. I. LENIN.

W wyniku przeprowadzonego losowania nagrody za rozwiązanie kombinatki z nr 17 „Wiadomości” otrzymują: Zofia Michalska, Bolesław ul. Cicha 6 b/5, Aniela Kapiec, Lubin Legn. ul. Strzelecka 5a, Józef Wąsowski, Kawiec 81 pow. Legnica. Nagrody w postaci bonów książkowych prześlemy pocztą. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru na adres redakcji „Wiadomości” (Legnica, Rynek 52) z dopiskiem na kopercie „Główna pracuje” wraz z podaniem numeru „Wiadomości”, z którego nadesłano rozwiązanie.

Dyżury aptek

14 V, ul. Matejki, tel. 39-71
15 V, ul. Jaworzyńska, tel. 21-56
16 V, ul. Powstańców Śl., tel. 35-17
17 V, ul. Nowotki, tel. 38-54
18 V, ul. Matejki, tel. 39-71
19 V, ul. Jaworzyńska, tel. 21-56
20 V, ul. Powstańców Śl., tel. 35-17
21 V, ul. Nowotki, tel. 38-54

Te imprezy zobaczymy z okazji „Dni Legnicy“

W czasie dorocznego święta naszego miasta „Dni Legnicy“ trwającego od 16 do 25 bm. oglądać będziemy również ciekawe imprezy sportowe.

Już w sobotę 15 bm. o godz. 17 na stadionie Kabewiaka przy ul. Bieleńskiej rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłki nożnej Chemie Radebeul-Kabewiak. W tym samym dniu w sali LDK najlepsi szachiści naszego miasta zmierzą się ze swymi kolegami z NRD członkami klubu Motor Coszebaule. Początek meczu o godz. 17.

Przez następne dni 18 i 19 bm. na kortach w parku miejskim odbędą się turnieje siatkówki z udziałem męskich i żeńskich drużyn. Początek 17.

20 bm. najsilniejsi sportowcy, sztangiści Hutnika, Kabewiaka i LZS-u spotkają się w pojedynkach na kortach w Parku Miejskim. Również 20 maja na stadionie RKS Dziewiarz odbędą się wiosełne lekkoatletyczne mistrzostwa szkół średnich.

22 i 23 bm. na kortach przy Alei Orla Białego atrakcyjny turniej koszykówki z udziałem reprezentacyjnej drużyny Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, Polonii Swidnica oraz Dziewiarza i AZS-u Legnica. Początek o godz. 17.

23 bm. na stadionie RKS Dziewiarz, kolarski wyścig australijski zaś na kortach indywidualny turniej szermierczy.

W tym samym dniu również pierwszy raz zaprezentują się szerzej rzeszy sympatyków młodzi pięściarze legnicy. Miejsce pierwszego kroku bokserkiego podamy w następnym numerze.

feb

Sport

W Bolesławcu triumfował Józef Zawadzki

Jedną z najciekawszych imprez sportowych w Bolesławcu był wyścig kolarski na dystansie 32 km. w obwodzie zamkniętym. Liczne zebrani na trasie wyścigu widzowie obserwowali zaciętą walkę zawodników posiadających III i IV licencję sportową oraz kartę „W”.

W licencji III pierwsze miejsce zdobył Józef Zawadzki – Bolesławiec.

W licencji IV kolejność miejsc na

mecie była następująca. Józef Gągorowski – OKKF Legnica, Lechosław Celek – Legnica, Marian Wawrzyk, Stanisław Lichota – obaj Legnica.

Wśród zawodników z kartą „W” najlepszym okazał się Tadeusz Haliuk – Bolesławiec. Również bolesławianie zajęli dwa następne miejsca: Franciszek Zawadzki i Waldemar Stanek.

Organizacja wyścigu sprawna. W imieniu KKFIT w Bolesławcu dyplom wręczył zwycięzcom Leon Dymek.

bef.

WIĘCEJ TAKICH IMPREZ!

Udanie propagują ciężary

Gród świetnych wyników najlepszych sportowców Zagłębia posypał się w czasie propagandowych zawodów sztangistów w Środzie Śląskiej. W turnieju startowali sztangiści LZS-u i Hutnika Legnica.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem miejscowych sympatyków sportu a osiągnięte doskonałe wyniki były chyba najlepszą propagandą tej pięknej dyscypliny sportowej.

A o garść wyników: w wadze piórkowej Jan Krawczyk osiągnął w trójbój 293 kg. w wadze lekkiej Lucjan Czyżowski 235 kg. w wadze średniej Wiktor Guberman podniósł łącznie 312 kg. W tej samej wadze Aleksander Brzeźniakiewicz osiągnął 302,5 kg.

Tadeusz Dobrzański mistrzem powiatu

Turniej szachowy o mistrzostwo powiatu zlotoryjskiego zgromadził w tym roku na starcie doborową stawkę zawodników. Po pasjonujących pojedynkach mistrzostwo zdobył chojnowianin Tadeusz Dobrzański. Drugie miejsce zajął Tadeusz Szymański ze Złotoryi zaś trzecie znowu mieszkaniec Chojnowa Pudło.

be

Drobizgi sportowe

Towarzyskie spotkanie Górnik Lubin – Lokomotiv Zittau w tenisie stołowym zakończyło się zwycięstwem lubinian 4:7. Punkty dla zwycięzców zdobyli Zubicki i Olejniczak po 2. Sobotkiewicz i Anna Madrat po 1 oraz w mikście Anna Madrat i Zubicki po 1.

Przy Radzie Powiatowej LZS w Legnicy zorganizowana została szkoła kolarska. Zajęcia prowadził instr. J. Dąbrowski. Chętni mogą się zapisywać w każdą sobotę w godzinach 10-15 w Radzie Powiatowej LZS, ul. Roosevelta 1 (III piętro, pokój 47).

Piłkarze Górnik Lubin gościli drużynę ZSG Janzdorf – NRD. Po interesującej grze zwycięstwo odnieśli piłkarze gospodarzy 1:5 (0:4).

Bramki zdobyli: Mazurkiewicz – 3, Klec, Cieśla, Utracik – po jednej.

Siatkarze Hutnika zakończyli już odpocznik po rundzie mistrzowskich rozgrywek i przygotowują się do następnego sezonu. Aby sprawdzić swą aktualną formę zmierzali się z reprezentacją Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Spotkanie stało na dobrym poziomie i zakończyło się zwycięstwem Hutników 1:3. Przyominamy, że Hutnik prowadził szkołę siatkówki. W środy i piątki od godziny 15 do 17 trener A. Grubman szkoli na kortach w parku miejskim chętnych uprawianiu tej ciekawej gałęzi sportu.

Kilka niezłych wyników uzyskali lekkoatleci Lubina. W biegu na 100 m. E. Zdzikiewicz 11,3 sek. Na tym samym dystansie Krystyna Bębnowska uzyskała 13,8 sek. Również najlepszy wynik w skoku w dal 6,13 m. uzyskał Edward Zdzikiewicz.

27 zespołów piłkarskich podzielonych na trzy grupy wystartowało do rozgrywek o mistrzostwo powiatu legnickiego. Pierwsza grupa rozegrała już jedną kolejną spotkani, dwie pozostałe rozpoczną boje w niedzielę 16 bm.

35 zawodników i zawodniczek spotkało się w Złotoryi aby na bieżniach, skoczniach i rzutniach walczyć o palmę pierwszeństwa.

Osiągnięto szereg niezłych wyników. Oto niektóre. Rzut oszczepem kobiet wygrała Pelagia Krzak – 30,10 m. Wśród mężczyzn w tej konkurencji najlepszym okazał się L. Bielecki – 58,50 m. 100 m wynikiem 11,5 sek. wygrał T. Wiecezorek, zaś 1000 m W. Koczański – 2:47,2 min. B.F.

Pasmo zwycięstw trwa

W kolejnym meczu mistrzowskim szachiści LDK Legnica dość łatwo rozprawili się z dobrym zespołem Piasta Nowa Ruda – 5,5:2,5 pkt. Parcie swoje wygrali Łucław

WSZYSTKIE KANTORY PRZYJMUJĄ

POWIATOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
USŁUG WIELOBRAŃZOWYCH
W LEGNICY I POWIATACH
LEGNICKIM, LUBIŃSKIM, ZŁOTORYJSKIM
I ŚREDZKIM

PRZYJMUJĄ DO FARBOWANIA

★ O D Z I E Ż
★ T K A N I N Y
★ W Ł Ó K N A
★ I W E Ł N Ę

KORZYSTAJCIE Z USŁUG FARBIARSKICH

107k

TYLKO 3 DNI

T R W A

N A P R A W A K A Ż D E G O

O B U W I A

— ZAKŁADZIE NAPRAWY OBUWIA —

PRZEM. TEREN. LUBIN
UL. ODRODZENIA NR 17

ZAKŁAD CZYNNY CODZIENNIE OD GODZ 9
DO 17. 186k

PRZEDSIĘBIORSTWO
H A N D L U A R T Y K U L A M I G A L A N T E R Y J N Y M I
„CENTROGAL” HURTOWNIA W LEGNICY
UL. EMILII PLATER 25-27

ZATRUDNI NATYCHMIAST

1 M A G A Z Y N I E R A

ART, GALANTERII WŁÓKIENNICZEJ

ORAZ

1 S P E D Y T O R A

WARUNKI PRACY I PŁACY DO OMÓWIENIA W BIURZE
HURTOWNI. 189k

— DYREKCJA TECHNIKUM EKONOMICZNEGO —
IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO W LEGNICY

ZATRUDNI Z DNIEM 1. IX. BR.

1 NAUCZYCIELA GEOGRAFII GOSPODARCZEJ

1 NAUCZYCIELA TECHNOLOGII

2 NAUCZYCIELI PRZEDMIOTÓW OGÓLNOEKONOMICZNYCH (EKONOMIKA, KSIĘGOWOŚĆ)

1 NAUCZYCIELKĘ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Wymagane wyższe studia ekonomiczne a w przypadku w/w WSWF
Zgłoszenia osobiste przyjmuje dyrektor szkoły – Legnica,
Pl. Stowiański 5a – w godz. od 11 do 14. 188k

DNIA 10 MAJA BR. W BARZE
„T E M P O”
— ZOSTAŁ URUCHOMIONY —

PUNKT SPRZEDAŻY

W Y R O B Ó W
G A R M A Ż E R Y J N Y C H —
I P Ó L F A B R Y K A T Ó W
Z 8% ZNIŻKĄ NA WYNOŚ

ZAPAMIĘTAJCIE ADRES: LEGNICA,
UL. WROCŁAWSKA 6, TEL. 23-00

178k

ROLNICY!

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA
MŁECZARSKA W LUBINIE
UL. CHOCIANOWSKA 1

DOSTARCZA:

CEMENT, FORMY SIŁOSOWE,
BETONIARKE ORAZ ZAPEWNIENIA
PORADY TECHNICZNE PRZY
BUDOWIE SIŁOSÓW

BUDUJCIE

SIŁOSY NA KISZONKI

177k

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczęć o treści: WPTHW w Legnicy
Przedownik Spedycyjny Nr 24.
G-37143
ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Zasadniczą Szkołę
dowlaną w Legnicy na nazwisko
Terelak Bogdan. G-37149
ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Szkołę Podstawową
Nr. 6 w Legnicy na nazwisko
Kierman Piotr. G-37151
ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Technikum Elektro-
energetyczne w Legnicy na nazwisko
Emilia. G-37152
UNIEWAŻNIA się skradzioną pie-
częć o treści: Administracja Do-
mów Mieszkaniowych Nr. 14 Legnica
ul. Jaworzynska 36. G-37153

UCZE matematyki, przygotowuję do
egzaminu. Wiadomość: Legnica, ul.
Zwirki i Wigury 49-11. G-37154
ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Liceum Medyczne w
Legnicy na nazwisko Afanasiewicz
Anna. G-37151
ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Technikum Przemysłu
Spożywczego w Legnicy na nazwisko
Sentio Helena. G-37155
ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Szkołę Podstawową
Nr 8 w Legnicy na nazwisko Bogar
Emilia. G-37153
SPRZEDAM stawy rybne niezaryb-
ione 2 ha. Wiadomość: Miłkowice,
Lachocki. G-37157
ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Technikum Elektro-
energetyczne oraz przepustkę wy-
daną przez Hute Miedzi w Legnicy
na nazwisko Czepiel Jerzy. G-37158
ZGUBIONO czarny pies mały wabi
się „Balus”, odprowadzić za nagro-
dą na adres: Legnica, ul. Parkowa
13a. Roczuch. G-37159

WIADOMOŚCI

Nr 20 (424)

MINIONA runda rozgrywek mistrzowskich zarówno w lidze wojewódzkiej jak i w klasie A nie była zbyt pomyślna dla piłkarzy Zagłębia. W Bolesławcu gospodarze przegrali ze Śląz 0:1 po bardzo słabej grze.

Dwa mecze w Legnicy zakończyły się również porażkami miejscowych drużyn. Kabewiak wysoko przegrał ze Swidnicką Polonią zajmując drugie miejsce w tabeli rozgrywek. Wojskowi pozwolili sobie zaaplikować sześć bramek zdobywając jedną. Przy uzyskaniu honorowej bramki obrońca wyrzucił napastników. Już ten fakt najlepiej świadczy o grze gospodarzy. Przez 90 minut obserwowaliśmy beznadziejną grę, wiele niedokładnych podań i ani jednej sprawnie przeprowadzonej akcji ofensywnej. Drużyna Kabewiaka przeżywa wyraźny kryzys.

ZEZEM NA BRAMKĘ

Dziewiarz ratuje honor piłkarzy

Na stadionie przy ul. Jaworzynskiej Piast podejmował lidera grupy, jedenastkę walbrzyskiego „Thoreza”. Rezerwy drugoligowców odniosły szczęśliwe zwycięstwo 0:1. Szczęśliwe, bowiem piłkarze Piasta mogli to spotkanie śmiało wygrać, gdyby w ataku znajdowało się przynaj-

mniej dwóch zawodników „z głową”. Dwa razy napastnicy gospodarzy nie potrafili skierować piłki do pustej bramki, raz zaś piłka tuż na linii bramkowej zatrzymała się w kątach wody.

Również Orzeł Wojcieszów przegrał z Włóknarzem Leśna 0:2. Honor piłkarzy Zagłębia uratował

Polonia Swidnica	18	28	50:16
Dziewiarz Legnica	18	26	47:23
Górnik Tb Walbrzych	18	22	40:17
Chojnowianka	17	20	33:27
Włóknarz Mirosk	18	19	39:35
Kabewiak Legnica	18	18	27:31
Chojnik, Cieplice	18	17	39:42
Piast Legnica	18	15	26:37
Pogoń Pieszyce	18	14	22:33
Turów Ib	18	14	29:42
Włóknarz Leśna	18	12	20:31
Orzeł Wojcieszów	18	9	21:41
Sparta Swidnica	17	7	23:57

bef.



Gorący moment pod bramką Szarejki.
Fragment meczu Dziewiarz — Piast. Fot. R. Iwanowski

Julian Netrebiak mistrzem Polski

Utalentowany biegacz legnicki JULIAN NETREBIAK, osiągnął chyba największy sukces w swej dotychczasowej karierze sportowej. Podczas przełajowych mistrzostw Polski LZS zawodnik nasz wygrał zdecydowanie główny bieg na 3.000 metrów.

STANISŁAWA ZAWIEJA również spisała się bardzo dobrze zdobywając w silnej konkurencji IV miejsce w biegu na 800 metrów.

Sympatycznym sportowcom gratulujemy tych pięknych wyników.

b.

Po lubińskiej spartakiadzie budowlanych

Trzecia Okręgowa Spartakiada Szkół Budowlanych która zorganizowana została tym razem przez lubińskich działaczy wykazała, że przyszli specjaliści „budowlanych” świetnie godzą naukę ze sportem. W punktacji zespołowej zwyciężyli uczniowie WPBO Wrocław – 57 punktów. Ich koledzy z LPBM

Lubin zajęli IV miejsce. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że startowało 11 szkół miejsce to uznać należy za dobre. Najlepszy wynik indywidualny osiągnął w skoku w dal W. Grabowski – LPBM Lubin – 5,95 m. Drużyna siatkówki LPBM zajęła II miejsce.

f.

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Podwale 62.

REDAKUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franusz, Zdzisław Gronkowski, Roman Karpinski (redaktor naczelny), Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji). RADA REDAKCYJNA: Józef Nowak (przewodniczący), Ignacy Pressler, Franciszek Szymkowiak (z Legnicy), Paweł Sliwko, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak (z Bolesławca), Zbigniew Bezek, Franciszek Waniewicz (z Jawora), Zdzisław Jurczyk, Jan Malek, Tadeusz Zaslawnik (z Lubina), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Marian Listwan (ze Złotoryi).

ADRES REDAKCJI: LEGNICA, Rynek 50/52. Telefony: red. naczelny i sekretariat – 41-43, sekretarz redakcji – 41-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki i soboty od godz. 14 do 17.

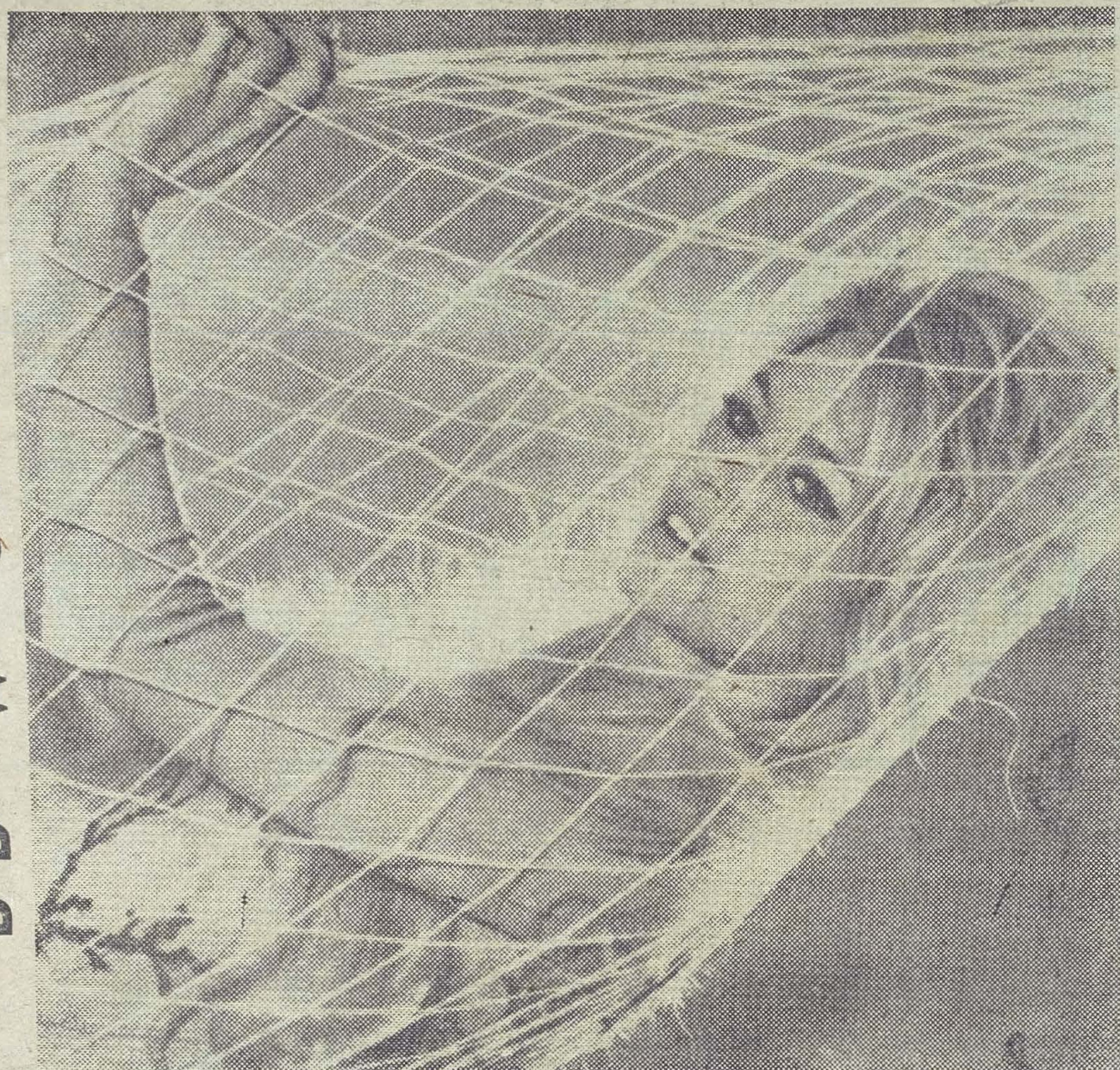
ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31, wewn. 353, 354, 355 (po godzinie 16: 340-35).

BIURO OGŁOSZENI: Wrocław, Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczta.

Reklamsi nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. P. Skargi 3/5.

O-8/9

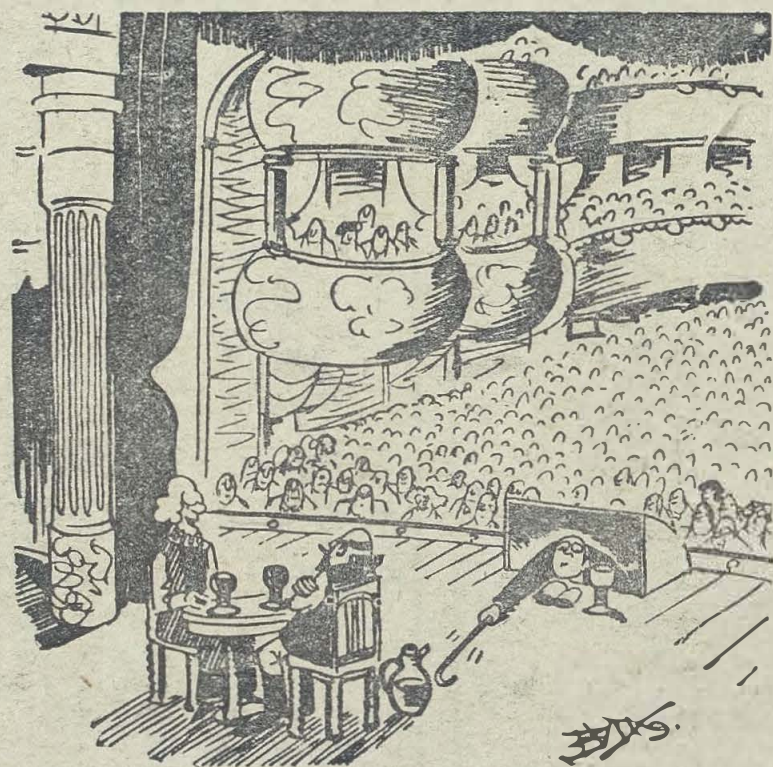


Na prośbę naszej czytelniczki, pani Ireny K. z Legnicy udało nam się, nie bez małego trudu, złowić popularną i nadal lubianą Brigitte Bardot. Poszukiwania zdjęcia Richarda Chamberlaina, przystojnego doktora Kildare'a — trwają.

Nie jest osamotniony

40 MIESIĘCY — od października 1941 roku do stycznia 1945 roku — szalał Ludwik Hahn w Warszawie. Był on jednym z kierowników gestapo. Organizował łapanki, wydawał wyroki na zakładników. Dla „wygody” założył Hahn w budynku gestapo krematorium, w którym spalano torturowanych więźniów. Fen kat Warszawy żyje obecnie w Hamburgu, gdzie

jest odpowiedzialnym współ pracownikiem towarzystwa ubezpieczeniowego. Olbrzymia, 6-tysięczna pensja pozwala mu na beztrudne życie. Niestety nie jest to odosobniony wypadek, kiedy zbrodniarz wojenny korzysta w pełni ze swobody i zachodniemieckiego cudu gospodarczego. Jak wiadomo innym zbrodniarzom Fen kat Warszawy żyje obecnie w Hamburgu, gdzie



IRENEUSZ CHOLEWA

FRASZKI

NA BIEDĘ...

Nawet w koleżce po telewizory, człowiek na biedę ponarzekać skory

JEDNEJ Z POZORAMI

Nie wyglądasz mi na twierdzą, i bez szturm to potwierdzą.

OKOLICZNOŚĆ NADZWYCZAJNA

Chyba tylko pogrzeb wyjątek stanowi, kiedy się nie śpiewa „sto lat” POLAKOWI.

NIEDYSKRETNE PYTANIE

Jeśliś wszystko złożył na ideał otarzu, to odpowiedź szczerze: Skąd OPEL w garażu.

TRUDNO STRACIĆ

Choć PARNAS znany ze stromości, trudno stracić tego co się nań rozgości.

INICJATOR

Argumenty uznali, czyn tworzy brygadę tylko inicjator, jak gadał, tak gada.

TEŻ SIĘ ZACINA...

Jeśli istnieje przyczyna, i róża wiatrów się zacina.

A SPRAWY?...

Dialog toczą za dialogiem, a sprawy... leżą odlogiem.

Z NIM BYŁOBY ŁATWIEJ...

Martwi „handlowca” fakt, że MERKURY, nie ma w swej gestii... prokuratury.

Królewski podarek

SULTAN Bahengu, jeden z malajskich feudałów zamówił w angielskiej fabryce porcelany serwis dla 480 osób, skła-

dający się z 6 tysięcy części. Miał to być prezent urodzinowy, który sultan podarował — samemu sobie.

Operetkowa armia

DO dziś nie bardzo wiadomo jak mogło do tego dojść. Faktem jest, że pewien przedsiębiorca Brazylijczyk powołał do życia całą armię pod nazwą „Brazylijska Brygada Pomocnicza”. Elegancyjny oficerowie w doskonale skrojonych amerykańskich mundurach pojawiali się przy ofi-

cialnych uroczystościach, przyjaźnili się z osobistościami życia politycznego oraz jako wojskowi korzystali bezpłatnie ze środków komunikacji publicznej. W krótkim czasie BBP liczyła 18 tysięcy członków, a kwatera główna sprzedawała bez ograniczeń dyplomy oficerskie, mundury, order, broń i tym podobne akcesoria. Dla pomysłowych organizatorów był to prawdziwy złoty interes. Miesięczne dochody wynosiły ponad 10 milionów cruzeiros. Zgola nielegalny i nieformalny charakter BBP ujawniony został dopiero w chwili, kiedy przedstawiciele brygady wtracili się do spraw będących w gestii policji drogowej São Paulo. Operetkowa armia poddała się bez wysiłku przedstawicielom oficjalnej brazylijskiej armii.

Jak najłatwiej odgryźć nos

OTO TREŚĆ ogłoszenia zamieszczonego w jednym z zachodniemieckich dzienników: „Za 60 marek możesz przyswoić sobie umiejętność bezszmerowych metod walki. Wystarczy wysłać kartę na adres Erich Bartel w Essen, aby otrzymać 11 zeszytów instruktażowych na podstawie których zapoznasz się z japońską dziedziną sportu karate tak delecce rozwinięta, że pozwoli tobie bez większego wysiłku odgryźć nos przeciwnika.”

Tajemnice podziemnej fabryki

SPECJALNA grupa żołnierzy czechosłowackich pragnie wraz z ekipą ratownictwa górniczego zbadać podziemną fabrykę budowaną podczas II wojny światowej przez jeńców obozu w Theresienstadt. Dotychczasowe relacje oraz posiadane plany potwierdzają, że łączna długość podziemnych tuneli wynosi blisko 40 km. Większość podziemnego labiryntu jest od czasów wojny zatopiona. Niemcy produkowali w tych podziemnych zakładach części do czołgów oraz wyposażenie dla rakiet V-1 i V-2.

Babcia wspólnie z chirurgiem



nej krwi zatrzymała przejeżdżający samochód i zabierając rannego oraz odcięty nogę czym prędzej udała się do najbliższego szpitala chirurgicznego. Podczas 5-godzinnej operacji prof. Cantalupo wraz z asystentami dr Pusateri i dr Roggero przyszyli kośćcinę składając kości oraz podwiązując zarówno ścięgna jak i naczynia krwionośne. Po 6 dniach lekarze mogli stwierdzić, że operacja się udała. Błyskawiczna reakcja babci oraz umiejętność chirurgów uratowała małego Piedimonto przed kalectwem.

PIEDIMONTE d'Alife, 5-letni mieszkaniec wioski, położonej pod Neapolem wpadł tak nieszczęśliwie pod kosiarkę, że noże odcięły mu lewą nogę. Babcia dziecka nie tracąc zim-

Krótkie nogi?

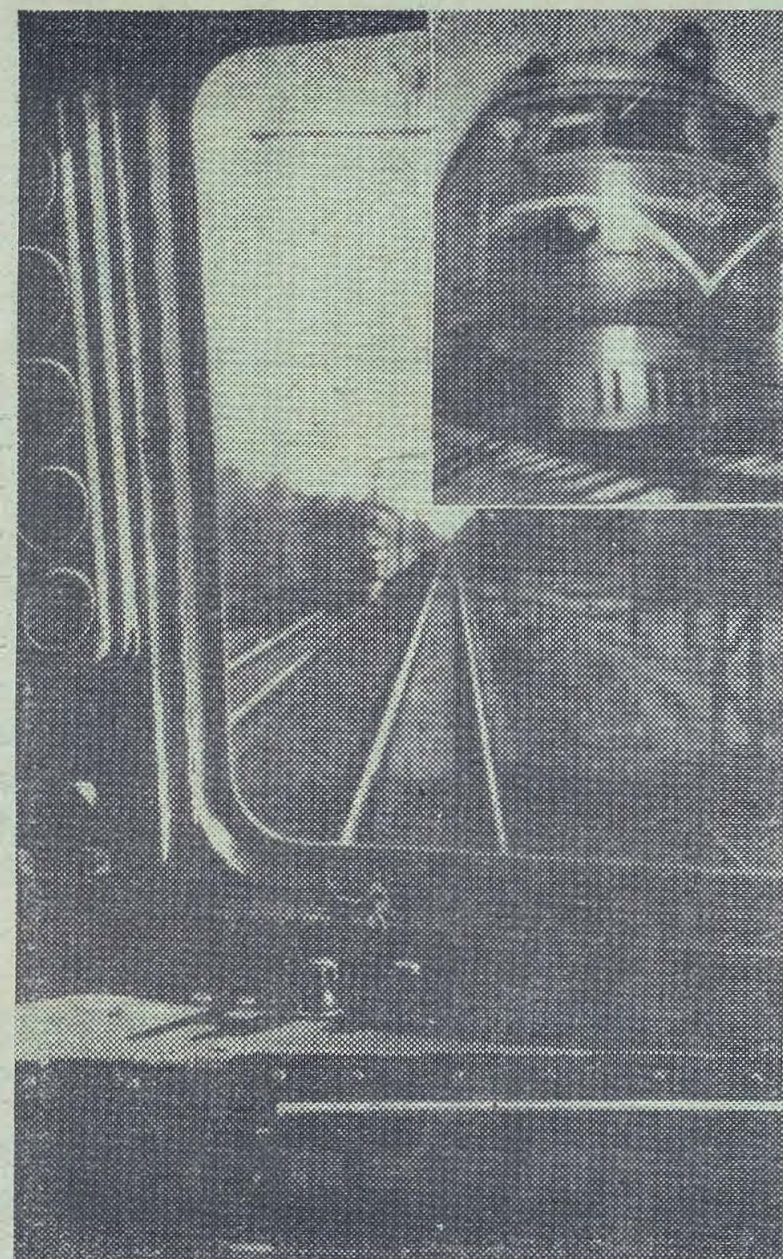
KANCLERZ boński Erhard jeździ codziennie swoim Mercedesem 300 ze swej urzędowej rezydencji do prywatnego bungalowu położonego w pałacu Schaumburg. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że odległość można przebyć piechotą za ledwie w minutę. Nie dość na tym kanclerz polecił wyłożyć obecnie drogę płytami stalowymi. Czyżby doprawdy zbyt krótkie nogi nie pozwalały przebyć tej odległości piechotą?

Szeryf - przestępca

SSZEF policji wojskowej USA w Berchtesgaden (NRF) skazany został na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Dokonał on w lutym br. napadu na biuro podróży a następnie szantażując pistoletem policję graniczną umknął do Austrii. Najwidoczniej był on gorącym wielbielcem westernów, a w nich jak wiadomo niejednokrotnie szeryf okazuje się być bandytą.

Złote Piaski i Przyjaźń czekają na turystów

OBIE bułgarskie miejscowości wypoczynkowe Złote Piaski i Przyjaźń przygotowały się do nowego sezonu turystycznego. W ostatnim okresie wybudowano tam 10 nowych hoteli oraz olbrzymią restaurację. Przypuszcza się, że w tym sezonie nad bułgarskim wybrzeżem Morza Czarnego spędzi urlop około 200 tysięcy wczasowiczów. O wzrastającym ruchu turystycznym świadczą następujące dane: w 1958 roku odwiedziło Bułgarię 80 tysięcy turystów zagranicznych, w ub. roku liczba ta wzrosła do 800 tysięcy, w tym 340 tysięcy z krajów socjalistycznych.



Elektronowy maszynista

KIEDY pociąg wyruszył z dworca moskiewskiego w kierunku Kijowa pasażerowie odnotowali jedynie bardzo łagodny start. Ponieważ jednak podczas jazdy nie działało się nic nadzwyczajnego podróżni spędzali czas jak zawsze na oglądaniu przemysłowego krajobrazu lub na lekturze. A jednak nie był to zwyczajny pociąg. W elektrowozie nie było mianowicie maszynisty. Konstruktorzy radziecy po raz pierwszy wypróbowali na dłuższej trasie urządzenie elektronowe pozwalające na samoczynne prowadzenie pocią-

gu „Elektronowy maszynista” przyjmuje informacje nadawane drogą telegraficzną, reguluje szybkość i czas postoju na stacjach. Przestrzega skrupulatnie wszystkich sygnałów, usuwa różnice mogące wpłynąć na niedotrzymanie rozkładu jazdy, wybiera najlepszy czas do hamowania w zależności nachylenia trasy wykorzystując w ten sposób z maksymalną korzyścią napędową energię elektryczną. Związek Radziecki jako pierwszy kraj na świecie dokonał tym samym poważnego skoku w dziedzinie usprawnienia i unowocześnienia komunikacji.



SKOJARZENIE

